Artyści z ŁOK ze stypendiami marszałka strona 2

Paweł Szyszkowski nowym dowódcą Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Łukowie strona 5

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

17 - 23 maja 2022 r. ■ nr 20 (904) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WO… …SKA

„Na początku o starcie w konkursie Miss Polonia wiedział tylko mój chłopak Michał."

Pensje burmistrzów wystrzeliły

Ujawnili w oświadczeniach co mają i ile zarobili w ubiegłym roku.

Piotr Płudowski
burmistrz Łukowa
159,1 tys. zł - pensja

Marcin Sentkiewicz
burmistrz Stoczka Łukowskiego
181,2 tys. zł - pensja

STRONA R2/R3

Kasia w finale konkursu Miss Polonia! Trzymamy kciuki

STRONA R6

Serokomla: Szachy i kręgle pod chmurką, będzie też Klub Seniora s. 21

Krzywda: Nowe odcinki kanalizacji na wiosnę przyszłego roku s. 22

Mieszkańcy Stoczka w „Drodze do Niepodległości" s. 23

Podnoszenie ciężarów: Kosmiczne wyniki Młynarczyk i Borkowskiego STRONA 20

N 2610
ISSN 2083-2818
9 772083 281201 20
LUK

Zmarł Roman Opaliński, długoletni nauczyciel muzyki

ŚP. ROMAN OPALIŃSKI

STRONA 7

Parking przy PKP do naprawy, na kładce potrzebne szyny

STRONA 3

R E K L A M A

Centrum Piękna
Wyszczuplanie, ujędrnianie i modelowanie ciała
608 623 661
Łuków, ul. Chopina 2A

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

SKUP ZBÓŻ
terminowa płatność
FHU Łukasz Józwik
Wola Burzecka 120
tel. 602 888 262
Sprzedaż z dostawą:
- wapna nawozowe
- kruszywa na utwardzenie
Usługi:
- transportowe
- koszenie i siew kukurydzy

KWIATY na rabaty
GOSPODARSTWO OGRODNICZE
SZCZYGŁY GÓRNE 38
Tylko u nas
rośliny do ogrodów, na balkony i tarasy w formacie 3 N
Największy wybór
• ponad 400 rodzajów kwiatów, bylin i ziół - oferowanych w klasie: premium, standard i mini.
Najwyższa jakość
• gospodarstwo uzyskało wpis do Urzędowego Rejestru Podmiotów Profesjonalnych i jest pod nadzorem Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa
Najniższa cena
• piękne pelargonie już od 3,5 zł za sztukę, a kolorowe surfinie po 3 zł za szt, oraz dziesiątki innych roślin w bardzo atrakcyjnych cenach
• Aby zakupione rośliny piękni rosły i obficie kwitły oferujemy również: odpowiednie podłoża, skuteczne nawozy oraz doniczki w modnych kolorach i wzorach.
To wszystko kupisz u nas
od poniedziałku - do soboty w godz 8.00 do 20.00

eprasa.pl 8fd196973a

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

Artyści z ŁOK ze stypendiami Marszałka

Galę zakończył koncert 4 stypendystów. Jednym z wykonawców był Maciej Radomyski, który recytował utwór „Anioł Pański" Franciszki Arnsztajnowej

W poniedziałek 9 maja w Teatrze Muzycznym w Lublinie odbyła się uroczysta gala wręczenia stypendiów Marszałka Województwa Lubelskiego.

Wsparcie otrzymało 216 osób, które zajmują się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury i opieką nad zabytkami województwa lubelskiego. Każdy ze stypendystów otrzymał 1 tys. 388 złotych. Wśród nich znalazło się 13 młodych artystów kształcących swoje umiejętności w Łukowskim Ośrodku Kultury:
- Lena Aleksandrowicz (teatr);
- Zuzanna Bochman (muzyka);
- Oliwia Dzido (muzyka);
- Oliwia Gręzak (muzyka);
- Emilia Orzeł (teatr);
- Julia Osiak (teatr);
- Natalia Polkowska (teatr);
- Julia Semczuk (teatr);
- Emilia Szcześniak (muzyka);
- Julia Wardak (muzyka);
- Marta Wardak (muzyka);
- Maciej Radomyski (teatr);
- Kacper Siwiak (teatr).

Namaluj „Uśmiechniętą buzię Świata". Zgłoszenia do 25 maja

ŁOK zachęca dzieci i młodzież w wieku 4-18 lat do udziału w II edycji wojewódzkiego konkursu plastycznego „Uśmiechnięta buzia świata". Trzeba wykonać pracę plastyczną przedstawiającą radosne buziaki dziecięce, czyli portrety.

Podpowiadamy, iż portret to nie zawsze sama buźka. Można skorzystać z fotografii z prywatnego albumu. Co się zadzieje w tle, gdzie uśmiechnięte dziecko „umieścimy" to już indywidualna sprawa twórcy. Należy jednak pamiętać, iż tło jest integralną częścią pracy i nierzadko stanowi o sile przekazu pracy artystycznej. Termin nadsyłania prac mija 25 maja 2022 r. Prace przyjmowanie będą do dnia 25 maja 2022 roku do godziny 16.00. Nie decyduje data stempla. Konkurs prowadzony będzie w pięciu kategoriach wiekowych: 4-6 lat, 7-9 lat, 10-12 lat, 13-15 lat, 16-18 lat; Technika wykonania prac - malarska (w tym pastele i kredki akwarelowe); format prac: w każdej kategorii wiekowej - A4; Prace należy nadsyłać na adres: Łukowski Ośrodek Kultury, ul. ks. Kard. St. Wyszyńskiego 20, 21-400 Łuków. Wręczenie nagród i otwarcie wystawy odbędzie się 1 czerwca 2022 r. o godzinie 17:00. Szczegóły konkursu w regulaminie na stronie ŁOK.

Konkurs plastyczny „Maria Konopnicka i jej bohaterowie"

Miejska Biblioteka Publiczna w Łukowie zaprasza uczniów szkół podstawowych powiatu łukowskiego do udziału w konkursie plastycznym.

Celem konkursu jest popularyzacja twórczości Marii Konopnickiej - poetki i nowelistki okresu pozytywizmu, publicystki, tłumaczki, jednej z najwybitniejszych pisarek w historii literatury, w 180. rocznicę jej urodzin. Zadaniem uczestników jest wykonanie, dowolną techniką płaską, portretu Marii Konopnickiej lub pracy plastycznej do wybranego utworu pisarki. Prace formatu A4 lub A3 należy złożyć w siedzibie Biblioteki (Oddział dla Dzieci) w terminie do 27 maja 2022 r. lub nadesłać na adres: Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 24, 21-400 Łuków. Prace należy podpisać wg wzoru podanego w regulaminie oraz załączyć zgodę na przetwarzanie danych osobowych. Szczegóły w regulaminie na stronie biblioteki oraz pod nr tel.: 25 798 23 15.

mo

Wykład „Judaizm i islam"

Dla słuchaczy Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku zaplanowano drugi wykład Krzysztofa Kosiora pn. „Judaizm i islam" - 20 maja o godz. 12.00 w Sali Widowiskowej ŁOK. Dr hab. Krzysztof Kosior, prof. UMCS, filozof i religioznawca, specjalista w zakresie studiów nad buddyzmem i tradycji dalekowschodnich.

KOMINIARZ
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
537 408 922

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 8fd196973a

O co pytają nasi radni?

Parking przy PKP do naprawy, na kładce potrzebne szyny

ŁUKÓW Radni Łukasz Bober i Arkadiusz Pogonowski zwracają uwagę na fatalny stan parkingu przy PKP i konieczność poprawy kładki nad torami.

- W imieniu mieszkańców Łukowa, jak i własnym wnosimy, by podjąć rozmowy z zarządcą terenów z miejscami parkingowymi przy głównym dworcu kolejowym oraz kładki nad torami, w celu remontu nawierzchni drogowej oraz poprawy funkcjonalności kładki, prowadzącej na perony stacji - piszą radni w piśmie złożonym do burmistrza Piotra Płudowskiego.

- Wykonanie tych zadań przez zarządcę nieruchomości, czyli kolej, jest jej obowiązkiem wobec mieszkańców Łukowa, którzy codziennie znoszą niedogodności w przemieszczaniu się na terenie dworca PKP Łuków - uważają radni.

Na zdjęciu zrobionym w piątek 13 maja dwie rodziny znoszą wózki dzieci z kładki nad torami na dworcu PKP w Łukowie. PKP zachęca do korzystania z windy, jednak po serii awarii windy w pierwszym okresie po jej zamontowaniu, ludzie nie mają zaufania do tego urządzenia, boją się utknąć w środku i czekać kilkadziesiąt minut na „uwolnienie"

Dziury i niewygoda

W piśmie Bobera i Pogonowskiego czytamy, że pierwsza sprawa to konieczność remontu i poprawy nawierzchni asfaltowej w obrębie dworca oraz miejsc parkingowych w bezpośrednim sąsiedztwie wejścia na kładkę, a dalej na perony - od strony ul. Dworcowej.

Druga sprawa to potrzeba modernizacji kładki prowadzącej na perony, poprzez doposażenie jej w metalowe podkłady lub szyny przewozowe, ułatwiające wprowadzenie i sprowadzenie rowerów oraz ciężkich walizek bagażowych.

- Mając świadomość, że kładka może być jeszcze objęta tzw. trwałością projektu - wnioskujemy o ciągły monitoring sprawy i upominanie się u zarządców o zmodernizowanie kładki w pierwszym możliwym terminie – kończą pismo radni.

Pismo do PKP PLK

Burmistrz Piotr Płudowski przekazał interpelację radnych do PKP PLK Zakład Linii Kolejowych w Siedlcach razem ze swoimi uwagami.

- Zwracam się o pomoc w rozwiązaniu zgłaszanych przez mieszkańców problemów. Do tutejszego urzędu zgłoszono za pośrednictwem Radnych wniosek o podjęcie działań zmierzających do poprawy infrastruktury wokół dworca. Szczególnym problemem dla podróżnych z dużym bagażem jest trudność w pokonywaniu schodów prowadzących na kładkę i z kładki na perony. Sugestie podróżnych o wykonanie stosownego urządzenia ułatwiającego przemieszczanie bagaży mogłoby rozwiązać ten kłopot. Ponadto utrudnienie stanowi kłopotliwa nawierzchnia drogi dojazdowej do kładki oraz parkingu przed budynkiem Dworca PKP, chodnik przebiegający przez skwer przy podjeździe do kładki jest od dawna nieremontowany i przestał pełnić swoją rolę - napisał Płudowski.

Sami remontujcie

Na pismo burmistrza odpisały PKP Polskie Linie Kolejowe - Zakład Linii Kolejowych w Siedlcach.

Według nich PKP PLK S.A. nie ma w statucie działalności budowy i utrzymania obiektów infrastruktury drogowej. Spółka sugeruje, że to Miasto Łuków może wykonać remont nawierzchni drogi, chodników, miejsc parkingowych wraz z otoczeniem dworca ze swoich środków. PKP deklaruje udostępnienie terenu pod roboty remontowe bez kosztów za zajęcie terenu. Informuje także, że istnieje możliwość przejęcia przez Miasto Łuków gruntów, na których zlokalizowana jest infrastruktura drogowa.

Szyny niedozwolone

PKP nie daje nadziei na montaż szyn na schodach kładki.

- Kładka nad torami stacji Łuków jest w dobrym stanie technicznym i spółka nie planuje jej remontu. Przepisy techniczno — budowlane nie dopuszczają montażu prowadnic na schodach obiektów inżynieryjnych: prowadnice i pochylnie na schodach w miejscach publicznych mogą być montowane, jeżeli kąt nachylenia schodów nie jest większy niż 25 stopni. Do przemieszczania pasażerów z bagażami o dużych gabarytach, wózkami czy rowerami zaleca się korzystanie z wind towarowych, istnieje również możliwość korzystania z przejścia w poziomie szyn, po wcześniejszym (telefonicznym) powiadomieniu pracownika Zakładu – odpowiada kolej.

W związku z takim stanowiskiem kolei burmistrz Piotr Płudowski zapowiada, że w najbliższym czasie zostaną podjęte działania zmierzające do przejęcia przez Miasto Luków gruntów, na których zlokalizowana jest infrastruktura drogowa przy dworcu PKP.

Będzie remont ulic: Dmocha, Kościelnej, Spokojnej i Cmentarnej

ŁUKÓW Burmistrz Łukowa Piotr Płudowski podpisał 10 maja dwie umowy na remonty ulic w mieście, które będą dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Remonty obejmą ulice Dmocha i Kościelną oraz ul. Spokojną i Cmentarną. Inwestycje będzie wykonywała firma STRABAG. Remonty na ul. Dmocha i Kościelnej obejmą: roboty przygotowawcze i rozbiórkowe; podbudowy; elementy ulic; nawierzchnie; wymianę i regulację urządzeń; tablice informacyjne (2 szt.) na długości 587 m. Wartość inwestycji to: 1 mln 394 tys. zł. Okres realizacji: maj 2022 r. – listopad 2022 r. Takie same prace zostaną wykonane na ulicach Spokojnej i Cmentarnej na odcinku 448 m (wartość zadania: 406 tys.854 zł), realizacja: maj 2022 r. – październik 2022 r.

mo

Zapisy na Bieg z pochodniami na Dniach Łukowa

Zapisy na Bieg z pochodniami na Dniach Łukowa Trwają zapisy na Bieg z pochodniami organizowany przy okazji zbliżających się Dni Łukowa. W wydarzeniu w piątek 27 maja o godz. 21:00 mogą wziąć udział osoby w każdym wieku. Startem biegu będzie stadiom „Orlęta" przy ul. Warszawskiej, a metą amfiteatr w parku miejskim. Trasa to ok. 1 km. Biegacze wezmą udział w losowaniu nagród. Zapisy: w Ośrodku Sportu i Rekreacji (ul. Browarna 63, w godzinach pracy ośrodka). Spóźnialscy będą mogli zapisać się w dniu biegu w sekretariacie biegu na stadionie miejskim. Regulamin oraz karty zgłoszeniowe znaleźć można na stronie internetowej OSiR. Tegoroczne Dni Łukowa odbywać będą się od 27 do 29 maja.

LUK

R E K L A M A

BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych zostały umieszczone następujące wykazy nieruchomości stanowiących własność Miasta Łuków:

- wykaz nieruchomości położonych w Łukowie przy ulicach: Ks. St. Brzóski, 700-lecia, Józefa Piłsudskiego, Stawki, Parkowej, przy Al. Wojska Polskiego, w okolicach ulic: Radzyńskiej, Parkowej, Górnej, Glinki, w pobliżu ulicy Zabrowarnej oraz pomiędzy ulicą Kiernickich a ulicą Jana Kilińskiego, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat,
- wykaz nieruchomości położonych w Łukowie przy ulicy Browarnej i w pobliżu ulicy Browarnej nad rzeką Krzna, przeznaczonych do oddania w użytkowanie na czas oznaczony do 3 lat oraz nieruchomości położonej w Łukowie przy ulicy Ks. Kard. St. Wyszyńskiego, przeznaczonej do oddania w użytkowanie na czas oznaczony powyżej 3 lat.

Wykazy podlegają wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 17 maja 2022 roku.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

eprasa.pl 8fd196973a

Będzie szkolenie dla strażaków

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie ogłasza nabór na szkolenie strażaków ratowników Ochotniczych Straży Pożarnych.

Wszystko zgodnie z „Zasadami przygotowania strażaków ratowników OSP do udziału w działaniach ratowniczych" oraz „Programem szkolenia podstawowego strażaka ratownika Ochotniczych Straży Pożarnych" według programu z 4 marca 2022 roku, zatwierdzonego przez Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej.

Szkolenie odbędzie się w systemie stacjonarnym na terenie KP PSP w Łukowie w dniach: 29 maja 2022 roku – 9 lipca 2022 roku.

Zgłoszenia chętnych na szkolenie będą przyjmowane w sekretariacie KP PSP w Łukowie od 16 do 20 maja. Kartę skierowania na szkolenie oraz oświadczenie osoby skierowanej na szkolenie można pobrać na stronie internetowej Komendy Powiatowej PSP w Łukowie.

mst

Pomoc asystenta dla osób niepełnosprawnych

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie informuje, iż są jeszcze wolne miejsca do udziału w programie: Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej.

Do programu mogą zgłosić się rodzice lub opiekunowie dziecka z orzeczeniem o niepełnosprawności oraz osoby niepełnosprawne posiadające orzeczenie, które wymagają usługi asystenta w wykonywaniu codziennych czynności oraz funkcjonowaniu w życiu społecznym.

Celem programu jest wprowadzenie usługi asystenta do życia codziennego, czyli: wyjście do różnych miejsc typu praca, szkoła, świątynia, przychodnia zdrowia, gabinet lekarski i rehabilitacyjny, znajomi, rodzina, urząd; zrobienie zakupów; załatwienie spraw urzędowych; korzystanie z dóbr kultury - kina, teatru, muzeum, galerii; wykonywanie czynności dnia codziennego w tym zaprowadzenie dziecka z niepełnosprawnością do szkoły i odprowadzenie go do domu.

Zainteresowani mogą zgłosić się do PCPR. Informacje pod nr tel.: 25 798 9913, w. 65

mst

Pracowite dni naszych strażaków

Drzewo na drodze, pożary ściółki leśnej i krowa w szambie

W lasach jest bardzo sucho. Straż - oprócz wielu innych akcji - notuje coraz więcej wyjazdów do płonącej ściółki.

We wtorek, 10 maja, strażacy ze Stoczka Łukowskiego gasili palącą się ściółkę leśną w miejscowości Borki (gm. Stoczek łukowski). Tu pracowali też strażacy z OSP Jamielne.

Tego samego dnia trawy i nieużytki paliły się w miejscowości Żdżary. Strażacy z OSP KSRG Dąbie i JRG Łuków ugasili pożar i przelali pogorzelisko wodą.

Z kolei do pożaru ściółki leśnej 11 maja w Szczygłach Dolnych wyjeżdżali strażacy z OSP KSRG Świderki i JRG Łuków. Tam spaliło się 15 arów poszycia leśnego.

W czwartek, 12 maja, strażacy z OSP KSRG Serokomla usuwali drzewo, które w wyniku silnego wiatru upadło na drogę i blokowało przejazd w m. Wólka.

W niedzielę, 15 maja po godz. 22, strażacy zostali zadysponowani do m. Żdżary (gm. Łuków), gdzie kierujący Oplem Astra zjechał do rowu. Pomocy udzielono dwóm osobom i postawiono pojazd na kołach.

Strażacy ze Stoczka Łukowskiego i JRG Łuków oświetlili także teren, aby ułatwić wykonywanie czynności policji.

mst

W środę, 11 maja w miejscowości Szczałb (gm. Krzywda) krowa wpadła do szamba pod podłogą budynku inwentarskiego. Strażacy z OSP KSRG Krzywda, którzy przybyli na miejsce, wydobyli zwierzę za pomocą pasów transportowych. Krowę na szczęście udało się uratować (fot.OSP KSRG Krzywda)

Zwiedzają słoneczną Italię i szkolą się w zawodzie

Fot...

Uczestnicy wyprawy, poza praktykami u tamtejszych pracodawców z branży graficzne, mają czas na podróże po Italii

Po raz kolejny uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie biorą udział w zagranicznych praktykach zawodowych.

Tym razem od 2 maja we włoskim Rimini przebywają uczniowie technikum kształcący się w zawodzie technik grafiki i poligrafii cyfrowej. Pod opieką koordynatora projektu, Doroty Sawickiej, zwiedzają Włochy oraz odbywają praktyki u tamtejszych pracodawców z branży graficznej.

Projekt „Zawodowo otwarci na Europę 2.0" realizowany jest w ramach programu Erasmus+, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej.

mst

Narkotyki u 20-latka i kradzież portfela

We wtorek, 10 maja, policja zatrzymała 20-latka z gminy Stanin, u którego znaleziono marihuanę i mefedron.

W sobotę, 14 maja, w Łukowie na ul. Ks. St. Brzóski nieznany sprawca ukradł portfel 29-latkowi. Poszkodowany stracił dokumenty i 520 zł.

mst

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Pracownik biurowy obsługa programu AUTOCAD, Łuków/ ARTMAR	1	3010 – 5000 zł/umowa o pracę
Operator maszyn do produkcji, Stoczek Natura	1	4000 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Łuków	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Łuków	1	3100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Łuków/ Jaś i Małgosia	1	3010 – 3300 zł/umowa o pracę
Spedytor, Łuków	1	3010 zł/umowa o pracę
Dekarz, Jamielnik/ MANIO -DACH	1	4800 zł/umowa o pracę
Robotnik do prac ciężkich, Łuków		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kelner – barman, Stoczek Łuk./ Izydory		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Opiekun medyczny, Świderki/ Pyt – Mont	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Czerśl/ GD. Serwis	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Doradca klienta, Łuków/ Neonet	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/ POLLONUS	1	3010 zł/umowa o pracę
Jeliciarz, Płudy/ Wierzejki	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków	1	8000 – 9000 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Gołaszyn/ Wers-Pol	1	5500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Świdry/ Kasperska		19,7 zł /godz./umowa zlecenie
Organizator społeczności lokalnej, Wojcieszków/ Centrum Usług Społecznych	1	4000 zł/umowa o pracę
Magazynier, Płudy, Wierzejki	1	3500 zł/umowa o pracę
Magazynier – zaopatrzeniowiec, Łuków/ GULIK	1	3500 – 4500 zł/umowa o pracę

Wójt Gminy Wojcieszków

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wojcieszków ul. Kościelna 46 oraz na stronie internetowej BIP i www.wojcieszkow.pl ogłoszono na okres 21 dni tj. od 17.05.2022 r. do 07.06.2022 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie.

Wójt Gminy Wojcieszków
/-/ Agnieszka Cieślak

LUK

eprasa.pl 8fd196973a

Paweł Szyszkowski nowym dowódcą Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Łukowie

Podczas uroczystej zbiórki 10 maja w świetlicy Komendy Powiatowej PSP w Łukowie wręczono akt mianowania na stanowisko Dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej PSP w Łukowie st. kpt. Pawłowi Szyszkowskiemu. St. kpt. Paweł Szyszkowski jest absolwentem Szkoły Głównej Pożarniczej w Warszawie, którą ukończył w 2013 r. Służbę w Komendzie Powiatowej PSP w Łukowie rozpoczął 1 lipca 2013 roku na stanowisku dowódcy zastępu. Ponad rok później w 2014 r. awansował na stanowisko dowódcy sekcji, a 1 lutego 2017 r. został zastępcą dowódcy zmiany. W 2018 r. objął stanowisko dowódcy zmiany.

mst

Komendant Powiatowy PSP w Łukowie z dniem 10 maja 2022 roku mianował na stanowisko Dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej PSP w Łukowie Pana st. kpt. mgr inż. Pawła Szyszkowskiego (fot.PSP Łuków)

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

R E K L A M A
ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A
APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH
WYNAJEM APARTAMENTÓW
• pełne wyposażenie • ciche i zielone osiedle
• wysoki standard • idealne dla dzieci
• cena od 250 zł/doba
500 755 700 519 084 809
Apartamenty Osmolice w Stawach

Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku
SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU
08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

elbud development
www.elbud.lukow.pl
ŁUKÓW
MIESZKANIA
WILEŃSKA
POWIERZCHNIE 40-80 M2
2-4 POKOJE
5 BUDYNKÓW
DZIEDZINIEC
ZIELEŃ
WINDY
TEL. 886 557 400

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

buduj z nami!
FUH RESŁAW
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
WYPRZEDAŻ
DRZWI WEWNĘTRZNYCH
~~398zł~~
298zł
608 410 646, 790 744 468

LUK

eprasa.pl 8fd196973a

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Malarz budowlany, Biała Podl.	1	3400 zł/umowa o pracę
Blacharz, Biała Podl.		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Koordynator, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter maszyn, Janów Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Międzyrzec/ CHROBRY	1	3010 zł/umowa o pracę
Kelner, Roskosz/ OHP	1	3010 zł/umowa o pracę
Kucharz, Międzyrzec/ CHROBRY	1	4000 zł/umowa o pracę
Księgowa, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Biała Podl.	1	3200 zł/umowa o pracę
Pracownik segregacji drewna, Łomazy	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Biała Podl/ Laskowski		20 -25 zł/godz./umowa zlecenie
Monter ociepleń, Biała Podl.	1	4000 zł/umowa o pracę
Robotnik do prac ciężkich – robotnik drogowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Kucharz, Lachówka Duża	1	3010 zł/umowa o pracę
Rzeźnik – wędliniarz, Strzakły		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Mechanik samochodów ciężarowych, Strzakły		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Wykrawacz i konfekcjoner mięsa, Międzyrzec		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Koordynator obsługi klienta, Biała Podl./ Vikking KTS	1	3200 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Biała Podl/ Wimax	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Kodeń/ ŚDP	0,25	1500 zł/umowa o pracę
Kontroler jakości produktów, Rogoźnica Kolonia/ Eurogrzyb	1	3500 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Czemierniki		1600 zł/umowa zlecenie
Pracownik biurowy, Radzyń	1	3184 zł/umowa o pracę
Brygadzista, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	3500 zł/umowa o pracę
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/ BIMI FOOD	1	3010 - 3200 zł/umowa o pracę
Sprzedawca – zastępca kierownika sklepu, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Lektor języka angielskiego, Radzyń/ Depende		45 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik ogólnobudowlany, Żabików	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik, Białka/ Rolmax	1	3010 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Sprzedawca, Parczew	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Majster drogowy, Parczew/ PRDM	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator maszyn obróbki plastycznej, Opole	1	3500 zł /umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Parczew	1	3010 zł /umowa o pracę
Robotnik drogowy, Parczew	1	3010 zł /umowa o pracę
Fryzjer, Parczew/ Marlena	0,75	2258 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Parczew	1	6000 zł /umowa o pracę
Pracownik biurowy, Parczew	1	3010 zł /umowa o pracę

Mężczyzna podejrzany o próbę gwałtu na żonie. Prokuratura wnioskuje o umieszczenie go w psychiatryku

POWIAT PARCZEWSKI: Śledczy złożyli do sądu wniosek o umorzenie postępowania, umieszczenie mężczyzny w szpitalu psychiatrycznym oraz poddanie przymusowej terapii - zdaniem biegłych lekarzy był on niepoczytalny.

Przypomnijmy. Mieszkaniec gm. Sosnowica usłyszał trzy zarzuty. 10 listopada ub. r., zdaniem prokuratury, próbował zgwałcić swoją żonę. Ponadto przez ponad dwa lata znęcał się fizycznie oraz psychicznie nad małżonką. Miał wszczynać awantury, popychać kobietę, obrażać, ośmieszać, poniżać, krytykować, niepokoić oraz niszczyć przedmioty. Mężczyzna miał także grozić zabójstwem innej z kobiet.

W połowie listopada sąd aresztował mężczyznę. Areszt był potem przedłużany dwukrotnie, mężczyzna ma przebywać za kratami co najmniej do końca maja.

Jak zakończyło się śledztwo? Prokuratura nie skierowała aktu oskarżenia, lecz wniosek o umorzenie postępowania.

– Biegli psychiatrzy orzekli, że mężczyzna w chwili popełnienia przestępstwa był niepoczytalny. Popełnił on zarzucane mu czyny, ale nie może odpowiadać za swoje zachowania, dlatego musieliśmy złożyć wniosek o umorzenie sprawy – powiedziała w ubiegłym tygodniu Monika Okońska z włodawskiej prokuratury. To oznacza, że śledczy nadal uważają, iż zarzuty, które stawiali mężczyźnie, były słuszne, ale nie może on odpowiedzieć przed sądem, bo nie był w stanie kierować swoim zachowaniem.

Oprócz umorzenia postępowania prokuratura wnosi o zastosowanie wobec mężczyzny tzw. środków zabezpieczających.

– Chodzi o poddanie go terapii oraz umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym. Sprawa ma zostać rozpoznana przez włodawski sąd 19 maja – mówi Anna Stelmach z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

W winę mężczyzny nie wierzy część okolicznych mieszkańców, którzy składali podpisy pod tzw. poręczeniem społecznym. Wpłynęło ich wówczas 69.

Grzegorz Rekiel

Okradł sklep ze sprzętem do łazienek

ŁUKÓW: Policja szuka mężczyzny, który ukradł baterię umywalkową i baterię wannową.

- Ze zgłoszenia wynika, że w marcu pracownicy marketu zauważyli dziwnie zachowującego się mężczyznę, który po krótkim pobycie między regałami z akcesoriami budowlanymi bardzo szybko wybiegł ze sklepu. Okazało się, że ukradł baterię umywalkową. Ten sam mężczyzna następnego dnia ukradł ze sklepu baterię wannową. Schował ją w kurtce, nie zapłacił, bardzo szybko wybiegał z marketu - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Fot. KPP Łuków

Policjanci wykorzystując monitoring „zabezpieczyli" wizerunek mężczyzny. Proszą osoby, które rozpoznają złodzieja o kontakt osobisty lub telefoniczny (47 814 72 27; 47 814 72 18).

Joanna Niećko

Tragiczny pożar. Nie żyje jedna osoba

14 maja po godzinie 15 w miejscowości Szóstka częściowemu spaleniu uległ parterowy dom.

W trakcie akcji ratowniczo-gaśniczej, w jednym z pomieszczeń strażacy odnaleźli ciało - prawdopodobnie 32-letniego mieszkańca posesji. Drugi z mieszkających tam mężczyzn zdołał sam opuścić budynek.

- Postępowanie wyjaśni dokładnie przyczyny i okoliczności tego tragicznego zdarzenia - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Fot. KMP Biała Podlaska

Częściowemu spaleniu uległ parterowy dom. W jednym z pomieszczeń strażacy odnaleźli ciało - prawdopodobnie 32-letniego mieszkańca posesji

Potrąciła cyklistkę na ścieżce rowerowej

Fot. KMP Biała Podlaska

Uczestniczki zdarzenia były trzeźwe

13 maja rano, kierująca oplem 40-letnia mieszkanka miasta, zderzyła się z cyklistką jadącą ścieżką rowerową. Podróżująca rowerem 64-letnia mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego doznała obrażeń i trafiła do szpitala. - Uczestniczki zdarzenia były trzeźwe - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

Prowadził pijany: nic się nie stało

9 maja po godzinie 19 dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie dotyczące kierowcy volkswagena, który prawdopodobnie jest nietrzeźwy. Do zdarzenia doszło na ulicy Diamentowej w miejscowości Rakowiska.

Z relacji świadka wynikało, że zwrócił uwagę na niebezpieczne manewry wykonywane przez kierowcę. Za kierownicą siedział 50-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Miał ponad 2 promile alkoholu.

- Początkowo 50-latek próbował tłumaczyć styl swojej jazdy faktem, że sięgał po okulary. Potem oświadczył, że przecież nic złego się nie stało. Przejechał tylko 200 metrów na wsi - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

BIA

eprasa.pl 8fd196973a

Wypadek w krzywdzie. BMW uderzyło w słup

W piątek, 13 maja, w miejscowości w Krzywda kierujący samochodem marki BMW uderzył w słup energetyczny. Dwójka pasażerów została ranna.

W sumie autem podróżowało 5 osób. Cztery z nich wydostały się z pojazdu o własnych siłach. Do wypadku przyjechały dwie karetki pogotowia. Jak podaje policja w Łukowie, wiadomo już, że obrażenia pasażerów nie były groźne.

Na miejscu interweniowali strażacy z JRG Łuków i OSP KSRG Krzywda, którzy odłączyli zasilanie w rozbitym aucie, udzielili pierwszej pomocy poszkodowanym.

mst

Wskutek uderzenia w słup dwie osoby podróżujące BMW zostały niegroźnie ranne. Na miejsce wypadku przybyły dwa zastępy straży, dwie karetki pogotowia oraz policja (fot.OSP KSRG Krzywda)

Witamy na świecie Wasze maluchy!

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków. Ze względu na pandemię, nie mogliśmy robić zdjęć w szpitalu, ale jeśli rodzice zechcą się pochwalić swoimi nowo narodzonymi pociechami, to zapraszamy na nasze łamy.

Zdjęcia można przesyłać na messengera Wspólnoty Łukowskiej lub Łuków24, a także na maila: wspolnota_lukow@o2.pl lub lukow@24wspolnota.pl, zapraszamy!

SZYMUŚ WIECZOREK, Krynka
Urodził się 26 kwietnia 2022 r. Waga 3,28 kg, wzrost 50 cm. Rodzice to Agnieszka i Mariusz. Rodzeństwo: Mikołaj, 10 lat i Wojtuś, 4 lata.

Zmarł Roman Opaliński, długoletni nauczyciel muzyki

ŁUKÓW: Odszedł były nauczyciel muzyki Roman Opaliński, związany ze Szkołą Podstawową nr 1 i Szkołą Muzyczną w Łukowie.

Śp. Roman Opaliński zmarł 13 maja w wieku 82 lat. Uczył w łukowskiej Szkole Podstawowej nr 1, w I LO im. Kościuszki, w Państwowej Szkole Muzycznej I Stopnia.

– Wspaniały człowiek i nauczyciel – wspominają zmarłego uczniowie.

Uroczystości pogrzebowe zaplanowano na wtorek, 17 maja, w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Śp. Roman Opaliński spocznie na cmentarzu parafialnym Świętego Rocha w Łukowie. Tam, gdzie jego żona Elżbieta, nauczycielka rosyjskiego w SP nr 2 w Łukowie i działaczka harcerska, która zmarła 25 marca 2022 r.

Tyle dobrych wspomnień...

Pod informacją o odejściu śp. Romana Opalińskiego czytelnicy „Wspólnoty" i portalu Łuków 24 dzielili się swoimi wspomnieniami o zmarłym.

– Był moim nauczycielem śpiewu w szkole podstawowej. W którąś z ostatnich niedziel byłam na mszy i był On, bo była intencja za śp. jego żonę, niedługo byli jedno bez drugiego... Wieczny odpoczynek racz Im dać Panie – wspomina pani Alicja.

– Wspaniały człowiek, o wysokiej kulturze osobistej. Dżentelmen jakich już nie ma. Zawsze kłaniał się kobietom, zdejmując kapelusz, całował w rękę. Zawsze z uśmiechem na twarzy. Nie spotkałam jeszcze drugiej tak pozytywnej osoby. Wielka strata, pokój jego duszy – napisała pani Paulina.

Śp. Roman Opaliński

„Cudowny człowiek, dusza towarzystwa, gawędziarz, jakich się nie spotyka. Miał charyzmę, którą przyciągał uczniów i nauczycieli"

Z kolei pani Agnieszka zamieściła takie wspomnienie: „Pan Profesor był nauczycielem w klasie wiolonczeli i umuzykalnienia w szkole muzycznej. Od 1987 r. byliśmy kolegami w pracy, cudowny człowiek, dusza towarzystwa, gawędziarz, jakich się nie spotyka. Miał charyzmę, którą przyciągał uczniów i nauczycieli".

Dżentelmen, jakich niewielu

Pani Ewa zapamiętała śp. Romana Opalińskiego w taki sposób: „To człowiek o wielkim sercu, dżentelmen, jakich niewielu, nigdy nie przeszedł obok człowieka, by nie ukłonić się nisko. Na zawsze pozostanie w mojej pamięci jako niezwykły i dobry pedagog."

– Pan profesor uczył mnie muzyki w szkole podstawowej. Miał ciepły głos i takie samo podejście do nas. Do dziś znam na pamięć piosenki, których mnie uczył. Śpiewałam je moim dzieciom, a teraz wnukom. Z wielkim żalem odczytałam tę wiadomość. Wyrazy współczucia dla rodziny – napisała pani Małgorzata.

„Dżentelmen, jakich niewielu, nigdy nie przeszedł obok człowieka, by nie ukłonić się nisko"

„Uczył mnie na studiach. Bardzo miło Go wspominam". „Chodziłam na chór, który prowadził pan Opaliński i na kółko muzyczne". „Wspaniały nauczyciel, miałem okazję być jego uczniem w SP 1". „Cudowny ciepły człowiek o wielkim sercu" – komentowali ci, którzy spotkali w swoim życiu śp. Romana Opalińskiego.

mo

Kierowali pomimo zakazu i pod wpływem

W sobotę, 14 maja, w Aleksandrówce (gm. Stoczek Łukowski) zatrzymano 30-latka kierującego samochodem marki Ford.

Mężczyzna był pod wpływem alkoholu, w wydychanym powietrzu miał 3,5 promila alkoholu. Dodatkowo okazało się, że ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Tego samego dnia policja zatrzymała w Kosutach (gm. Stanin) 37-latka, który również miał zakaz kierowania pojazdów. Kierowca opla miał ponad trzy promile w wydychanym powietrzu.

Od 9 do 15 maja policjanci zatrzymali 14 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

mst

Stanowisko PKP w sprawie dworca w Łukowie

W poprzednim numerze pisaliśmy o tym, że spółka PKP wprowadziła do swoich negocjacji w sprawie łukowskiego dworca Starostwo Powiatowe, któremu zaproponowała przygotowanie i wynajem pomieszczeń biurowych.

Tym samym losy dworca nadal pozostają niepewne, ponieważ rozmowy w tej sprawie nadal prowadzi Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa.Mieszkańcy miasta oraz podróżni zastanawiają się, czy na dworcu powstanie zapowiadana od kilku lat sala widowiskowa i czy powrócą kasy biletowe. W 2017 r. przedstawiono łukowianom pomysł i projekt sali widowiskowej na około 300 osób. Od 2019 r. trwają negocjacje w tej sprawie, ale strony: Miasto Łuków i zarząd PKP, nie mogą dojść do porozumienia. Teraz spółka PKP Nieruchomości negocjuje z Miastem Łuków i Starostwem Powiatowym, co daje nadzieję na zakończenie sprawy i zmianę wizerunku dworca.

Negocjacje trwają, losy dworca nadal pozostają niepewne

Zapytaliśmy przedstawicieli PKP o to, kiedy wyszli z propozycją wynajmu do Starostwa i czy w projekcie uwzględniono ponowne otwarcie kasy biletowej. Po ponad tygodniu otrzymaliśmy odpowiedź:

„Aktualnie prowadzimy równoległe rozmowy z różnymi jednostkami samorządu na temat wynajęcia przestrzeni na dworcu w Łukowie. Dla zagospodarowania dworca kluczowe jest podjęcie współpracy z samorządami. Mamy nadzieję, że rozmowy zakończą się sukcesem. Zaproponowane samorządom warunki najmu stanowią tajemnicę handlową spółki, chcemy podkreślić, że nadal trwają rozmowy dotyczące ostatecznych warunków umowy. W ramach projektu przebudowy dworca w Łukowie opracowano dokumentację kompleksowej przebudowy obiektu wraz z wykonaniem nowych przyłączy oraz zagospodarowaniem terenu przyległego" - napisała Agnieszka Jurewicz z Biura Komercjalizacji, Komunikacji i Promocji PKP S.A.

mst

BIA

Zderzenie forda i mazdy w Gołąbkach. Z dachowaniem

Kierowcy obu samochodów, które się zderzyły, zostali przewiezieni do szpitala (fot.PSP Łuków)

W środę, 11 maja o godz. 10:35, do Straży Pożarnej w Łukowie wpłynęło zgłoszenie o wypadku drogowym w Gołąbkach na drodze krajowej 63. Na miejsce pojechały dwa zastępy ratowniczo-gaśnicze. Okazało się, że doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych: mazdy i forda, w wyniku czego jeden dachował i jedna osoba została poszkodowana - kierowca pojazdu marki Mazda.

Strażacy udzielili pierwszej pomocy poszkodowanemu i przekazali Zespołowi Ratownictwa Medycznego. W trakcie działań ratownicy medyczni przebadali również kierowcę forda i obaj kierujący zostali zabrani do szpitala.

mo

eprasa.pl 8fd196973a

Prawna przepychanka puławsko-bialska

Brytyjski samochód od 12 lat stoi na parkingu strzeżonym. Zostawił go tam urząd

12 lat ciągnie się nietypowa sprawa z brytyjskim samochodem, która przyprawiała urzędników o ból głowy. Wreszcie, po orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego, jest nadzieja na finał. Tylko kto za to zapłaci?

Fot. Dominik Kęsik

Maciej Saran,
rzecznik prasowy starosty puławskiego

Audi dla powiatu?

- Postanowieniem Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie organem właściwym do rozpoznania sprawy w przedmiocie uregulowania sytuacji prawnej tego pojazdu wskazany został starosta puławski. Wobec tego postępowanie toczące się przed NSA zostało zakończone. Po otrzymaniu niezbędnej dokumentacji, starosta puławski rozważy złożenie wniosku do sądu w celu wydania orzeczenia przepadku pojazdu na rzecz Powiatu Puławskiego na podstawie art. 130a ust. 10 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym

Koszty nie podliczone

Maciej Saran, rzecznik prasowy starosty puławskiego, poinformował nas, że Prywatna firma przechowująca audi nie podała w wystąpieniu do starostwa kwoty należności za usługę usunięcia z drogi i parkowania samochodu. Być może to obecnie ustalany właściciel auta może zostać obciążony tymi kosztami.

3 sierpnia 2010 r. w Drzewcach (gm. Nałęczów) doszło do kolizji drogowej z udziałem pojazdu marki Audi na brytyjskich tablicach. Na podstawie dyspozycji nałęczowskiej policji, starosta puławski wydał decyzję o usunięciu auta z drogi i przekazaniu go do przechowania na parking strzeżony. Ze względu na brak niezbędnej dokumentacji oraz niemożliwości skutecznego powiadomienia właściciela audi, starosta nie złożył wniosku do sądu o przepadek auta, które od 17 października 2002 r. było zarejestrowane w Wielkiej Brytanii.

Rachunki za parkowanie rosły

Jak udało się nam ustalić auto od 2010 r., czyli już prawie 12 lat stoi na parkingu w gminie Baranów w powiecie puławskim, administrowanym przez firmę, która wtedy miała umowę ze starostwem na ściąganie z drogi pojazdów biorących udział w wypadkach i kolizjach drogowych.

Przez wiele lat w tej sprawie nie działo się nic. Koszty przetrzymywania audi rosły, ale nie poszukiwano właściciela. W styczniu 2021 r. prywatna firma wezwała starostę do uregulowania kosztów usunięcia z drogi i przechowywania samochodu.

Przedsiębiorca przyznaje, że dla dobra sprawy nie chce na razie mówić, ile jest stratny na przechowywaniu audi, ani o stawkach na jego parkingu. Stwierdził jedynie, że gdyby policzył po aktualnych stawkach, byłoby to duża suma.

Stawki za usunięcie takich pojazdów z dróg publicznych i przechowywanie ich na strzeżonym parkingu ustala uchwałą Rada Powiatu. Te obowiązujące aktualnie wskazują, że usunięcie samochodu audi, czyli pojazdu o masie do 3,5 t to koszt 448 zł, a każda doba przechowywania auta - 46 zł. Licząc w ten sposób rok przechowywania samochodu kosztuje prawie 17 tys. zł. Audi, które brało udział w kolizji w Drzewcach na parkingu pod Baranowem stoi już 12 lat. Rachunek jest zatem prosty.

Starosta: to sprawa celników

Starosta uznał jednak, że jest „niewłaściwy w sprawie" i w czerwcu 2021 r. formalnie przekazał auto naczelnikowi Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej „w celu uregulowania sytuacji zgodnie z przepisami prawa celnego".

W uzasadnieniu Starosta Powiatu Puławskiego podniósł, że pojazd jest zarejestrowany w Wielkiej Brytanii, która od 1 lutego 2020 r. przestała być państwem członkowskim Unii Europejskiej. Mówiąc prościej – skoro auto pochodzi spoza UE, powinno być poddane procedurze celnej.

Pojazd przez cały czas trwania sporu kompetencyjnego pozostawał na parkingu strzeżonym w Puławach. Koszty rosły

Naczelnik LUCS stwierdził wtedy, że ta sprawa go nie dotyczy, a argumentacja starosty jest chybiona. A to dlatego, że w momencie usuwania pojazdu z drogi Wielka Brytania była jeszcze w Unii Europejskiej.

– Pojazd przez cały czas trwania sporu kompetencyjnego pozostawał na parkingu strzeżonym w Puławach, a naczelnik Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej nie podejmował kroków w celu fizycznego przejęcia pojazdu – poinformował nas Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. W listopadzie 2021 r. naczelnik LUCS w Białej Podlaskiej złożył wniosek do Naczelnego Sądu Administracyjnego o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między nim a starostą puławskim. Uważał że to starosta powinien uregulować sytuację prawną audi i zapłacić za holowanie i przechowywanie pojazdu.

Sąd: audi dla starosty

Niedawno zostało opublikowane prawomocne orzeczenie NSA. Sąd wskazał, że to puławski starosta powinien zająć się sprawą audi.

– W dniu, w którym doszło do usunięcia pojazdu z drogi, tj. 3 sierpnia 2010 r. pojazd marki Audi był zarejestrowany w jednym z krajów członkowskich Unii Europejskiej, tj. w Wielkiej Brytanii (WB) i posiadał status towaru wspólnotowego – uzasadnił NSA.

Maciej Saran, rzecznik prasowy starosty puławskiego, poinformował nas, że w celu właściwego ustalenia sytuacji prawnej samochodu marki Audi, do czego orzeczenie NSA zobowiązuje władze powiatu, niezbędne było udokumentowanie istnienia pojazdu wraz z identyfikacją numeru VIN i tabliczki znamionowej.

– W tym celu w dniu 20 kwietnia 2022 r. dokonano jego oględzin. W chwili obecnej ustalane są: status pojazdu, jego dane techniczne oraz jego własność w angielskim urzędzie, w którym obecnie samochód jest zarejestrowany (Driver & Vehicle Licensing Agency) – podkreśla rzecznik.

Marek Pietrzela

Pies wpadł do studni. Pomogli strażacy

Fot. Łukasz Gałkowski/JRG 2 Lublin, Arkadiusz Dołgaiń/JRG Lubartów

Pies wpadł do studni. Pomogli strażacy

W czwartek (12 maja) do lubartowskiej straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o psie, który wpadł do studni na posesji przy ul. Lipowej w Lubartowie.

Okazało się, że pies znajduje się w wyschniętej studni na głębokości około 15 metrów. Zwierzę żyło i reagowało na nawoływania ludzi

Na miejsce przybyła Specjalistyczną Grupa Ratownictwa Wysokościowego z JRG 2 w Lublinie. Jeden z ratowników został opuszczony do studni. Pieska ewakuowano i przekazano właścicielowi, który zabrał go do weterynarza.

Joanna Niećko

Pijany przyjechał pod sklep po alkohol

9 maja około godziny 17 dzielnicowy gminy Wilków otrzymał telefon z informacją o nietrzeźwym kierowcy. Świadkowie zdarzenia zwrócili uwagę na to, że pod sklep w Wólce Polanowskiej przyjechał fordem mężczyzna, który sprawiał wrażenie nietrzeźwego. Policjanci zastali w sklepie 46-letniego mieszkańca gminy Wilków. W pobliżu sklepu stał zaparkowany również ford. Mężczyzna miał ponad 3,5 promila alkoholu.

(McM)

Nietrzeźwy kierowca uciekał przed policją

W nocy z 12 na 13 maja policjantów patrolujących Poniatową zaniepokoiło dziwne zachowanie kierującego oplem. Na widok funkcjonariuszy gwałtownie przyspieszył.

- Policjanci postanowili zatrzymać pojazd do kontroli. Mimo sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca nie zamierzał jednak reagować. Gwałtownie przyspieszył i kontynuując jazdę, przez ulice Poniatowej próbował umknąć policjantom - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim. - Po kilkuset metrach mundurowi zatrzymali kierującego na jednej z osiedlowych uliczek. Okazało się, że mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

Kierowca to 42-latek, który odpowie zarówno za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, jak również za niezatrzymanie się do kontroli drogowej.

Joanna Niećko

Samochód potrącił pieszą na pasach

Fot. KWP Lublin

W czwartek (12 maja) przy ulicy Piłsudskiego w Łęcznej doszło do potrącenia pieszej. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 64-letni mieszkaniec Łęcznej, kierujący pojazdem marki Renault potrącił na przejściu dla pieszych 56-latkę, która gwałtownie weszła na przejście przed jadący pojazd - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. Piesza trafiła do szpitala w Łęcznej. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 8fd196973a

Postępowanie przewodniczącego Rady Powiatu było ostro krytykowane po sesji przez radnych opozycyjnych

Zarząd Powiatu nieodwołany.

Nawet obronić stołków nie potrafią bez wpadki

POWIAT OPOLSKI:
Rada Powiatu prawie rok czaiła się z przegłosowaniem wniosku o odwołanie Zarządu ze starostą na czele. Gdy to już zrobiła, zaliczyła kompromitującą wpadkę. Zajęcie się nią zapowiadają służby wojewody.

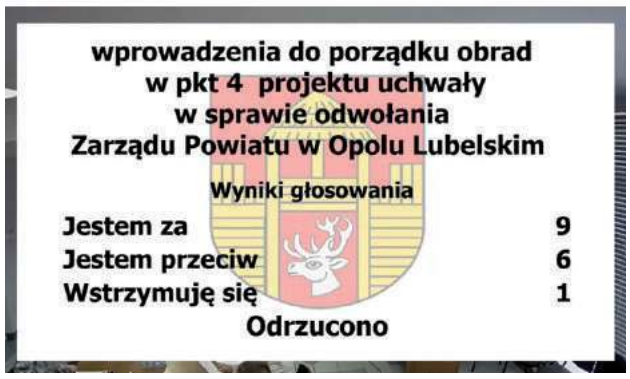

Przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim stwierdził na sesji, że punkt dotyczący wprowadzenia do porządku obrad projektu uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu został wprowadzony. Co innego pojawiło się na planszy, którą zobaczyć mogli internauci śledzący transmisję z sesji, z podsumowania głosowania. Na końcu planszy widniała informacja, że wniosek dotyczący wprowadzenia w punkcie 4 projektu uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu został odrzucony

Przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim zabrał się w końcu za dokończenie procedury związanej z nieudzieleniem Zarządowi Powiatu wotum zaufania za 2020 rok. Zrobił to z zaskoczenia. – A to, co zrobił, nie do końca jest zgodne z prawem – uważa opozycja.

Z zaskoczenia

Przypomnijmy. W lipcu 2021 roku Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim nie otrzymał wotum zaufania za 2020 rok, co równoznaczne jest z postawieniem wniosku o jego odwołanie. Nad wnioskiem zobowiązana jest głosować Rada Powiatu. W Opolu Lubelskim przez 10 miesięcy nikt nie kwapił się z poddaniem tego wniosku pod głosowanie. Aż do minionego tygodnia.

Porządek obrad 49. sesji Rady Powiatu nie przewidywał podjęcia uchwały w sprawie odwołania Zarządu. Ku zaskoczeniu radnych, przewodniczący Piotr Burek zgłosił wniosek o jego zmianę i zaproponował wprowadzenie uchwały w sprawie odwołania Zarządu.

Wynik głosowania nad samą uchwałą wydawał się przesądzony, bo Zarząd zorganizował sobie większościowe poparcie w Radzie.

Opozycja domagała się, aby punkt ten wprowadzić na kolejnej sesji, a nie zaskakiwać radnych. Wnioskowała też o zarządzenie krótkiej przerwy. Ale i na to zgody nie było.

- Złożyłem propozycję, aby tę uchwałę procedować na następnej sesji z poszanowaniem prawa. Na sesji była pełna obsługa administracyjna, prawna, Zarząd. Nie zadbali, aby uchronić stołki w godnym stylu i z poszanowaniem prawa! – komentuje radny Zenon Rodzik (PSL).

Statut świętość dla radnego

Za wprowadzeniem do porządku obrad projektu uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu opowiedziało się dziewięciu radnych. Tymczasem – zgodnie ze statutem powiatu – wprowadzenie zmian w porządku obrad wymaga dziesięciu głosów „za". W takich sytuacjach potrzebna jest bowiem bezwzględna większość ustawowego składu Rady, czyli dziesięć głosów.

- Jeśli są jakieś zastrzeżenia, to proszę mi powiedzieć, dokonam sprawdzenia – usłyszeliśmy dzień po sesji od Piotra Burka (PiS), przewodniczącego Rady Powiatu.

On sam na sesji, tuż po głosowaniu, oznajmił, że punkt został wprowadzony. Ale co innego pojawiło się na planszy z podsumowania głosowania, którą zobaczyć mogli internauci śledzący transmisję obrad. Widniała na niej informacja, że wniosek dotyczący wprowadzenia uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu został... odrzucony.

Zabrakło wymaganej bezwzględnej większości ustawowego składu Rady do wprowadzenia zmian w porządku obrad.

- A to już zaskakująca informacja. Powiem uczciwie i szczerze, ile było głosów, to tego jeszcze nie sprawdzałem. Sprawdzimy to – deklarował.

Przyznał jednocześnie, że błędy się zdarzają.

- Jeżeli jest coś niezgodne z przepisami prawa, to na pewno konsultacja musi być z prawnikiem. Czy my to sami jesteśmy w stanie naprawić, czy uchwała przesłana zostanie do nadzoru prawnego wojewody, to już mecenas musi się wypowiedzieć – spuentował Burek.

Na sesji obecni byli radca prawny i sekretarz powiatu. Nie reagowali. Finał był taki, że przewodniczący Burek po tym, jak sam uznał, że porządek został rozszerzony, jak gdyby nigdy nic przystąpił do głosowania nad uchwałą w sprawie odwołania Zarządu.

10 radnych było przeciwko odwołaniu, reszta obecna na sesji nie wzięła udziału w głosowaniu.

Opozycja zaskarży uchwałę?

Radni powiatowi z PSL i Małej Ojczyzny nie mają wątpliwości, że uchwała w sprawie odwołania Zarządu Powiatu nie powinna być procedowana na sesji, bo tryb jej wprowadzenia pod obrady był sprzeczny z przepisami. Dlatego też radni opozycyjni – jak tłumaczą - nie wzięli udziału w głosowaniu.

- Prawdopodobnie ta uchwała będzie zaskarżona do wojewody – zapowiada radny Rodzik.

Rzeczniczka wojewody przyznaje, że uchwała organu powiatu sprzeczna z prawem jest nieważna. A o unieważnieniu jej w całości lub w części orzeka organ nadzoru w terminie 30 dni od jej otrzymania. Zapowiada jednocześnie podjęcie kroków.

- Organ nadzoru niezwłocznie po doręczeniu uchwał Rady Powiatu w Opolu Lubelskim podjętych 11 maja 2022 r. przeprowadzi postępowanie wyjaśniające w tej sprawie – zapowiada Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Opoka zrezygnował z funkcji

To nie jedyna niespodzianka czwartkowej sesji. Po głosowaniu w sprawie odwołania Zarządu Powiatu niespodziewanie rezygnację z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Powiatu złożył Tomasz Opoka.

Jak mówi, jest to przemyślana decyzja. Z zamiarem rezygnacji nosił się od dawna.

- Moim zdaniem od jakiegoś czasu prezydium Rady przestało być niezależnym podmiotem i tym samym uznałem, że moja rola jako wiceprzewodniczącego zakończyła się – tłumaczy radny Tomasz Opoka (PiS).

- Ponadto w trakcie obecnej kadencji pojawili się nowi sympatycy Prawa i Sprawiedliwości, pochodzący z różnych środowisk politycznych, którzy niezwykle pragną funkcji i zaszczytów. Zatem nie mogłem pozostać obojętny na te oczekiwania i niezaspokojone ambicje. Wszystko to dla dobra powiatu – przekonuje.

Nietrudno odgadnąć, kogo ma na myśli – radnych Pawła Grabka i Sławomira Lejwodę. Obaj mandaty wywalczyli z listy PSL, a teraz bliżej im do PiS niż PSL.

Przewodniczący Rady Piotr Burek przyznaje, że decyzją Opoki jest zaskoczony.

- Ze spuszczoną głową odebrałem tę rezygnację. Wiceprzewodniczący Opoka był bardzo pomocny. Jest to jego decyzja, decyzja nagła – komentuje.

Dla starosty ruch ze strony partyjnego kolegi nie niesie żadnych zmian.

- Rezygnacja z funkcji jest indywidualną decyzją pana Tomasza Opoki. Nie wpływa na pracę Rady Powiatu i Zarządu. Zapewne Rada uzupełni skład prezydium – uważa Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Od przeciwnika do zwolennika

Postępowanie przewodniczącego Rady Powiatu było ostro krytykowane po sesji przez radnych opozycyjnych. Ci nie mają wątpliwości, że Piotr Burek dał plamę, która dyskredytuje go jako przewodniczącego. Niektórzy radni są nawet zdania, że powinien zostać odwołany.

W ciągu roku punkt widzenia przewodniczącego Piotra Burka zmienił się o 180 stopni. Gdy został zwolniony z pracy w Zarządzie Dróg Powiatowych, głosował przeciwko udzieleniu wotum zaufania Zarządowi Powiatu. Teraz, gdy dostał posadę w spółce Powiatowe Centrum Zdrowia, której właścicielem jest powiat i stanął wniosek o odwołanie Zarządu, zaczął bronić starosty i jego pomocników, głosując przeciwko ich odwoływaniu.

Skąd tak diametralna zmiana? O tym przewodniczący nie chciał rozmawiać z nami, zażyczył sobie przesłania pytania mailem. Czekamy na odpowiedz.

Agnieszka Ciekot

Tomasz Opoka,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

- Kiedy tylko pojawił się pomysł wprowadzenia do porządku obrad punktu dotyczącego głosowania w sprawie odwołania Zarządu Powiatu, byłem temu przeciwny i twierdziłem, że jest to niezgodne z przepisami prawa. Dlatego też nie brałem udziału w żadnym z głosowań. Sprawa odwołania Zarządu Powiatu trwa już blisko rok. Był czas na prawidłowe przygotowanie i rozpatrzenie tego wniosku.

Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

- Jeśli są jakieś zastrzeżenia, to proszę mi powiedzieć, dokonam sprawdzenia. Powiem uczciwie i szczerze, ile było głosów, to tego jeszcze nie sprawdzałem. Jeśli jest coś niezgodne z przepisami prawa, to na pewno konsultacja musi być z prawnikiem. Czy my to sami jesteśmy w stanie naprawić, czy pójdzie to do nadzoru, to już mecenas wypowie się.

Zenon Rodzik,
radny powiatowy (PSL)

- Ta uchwała nie powinna być procedowana. Tryb wprowadzenia był sprzeczny z Ustawą o samorządzie powiatowym, dlatego ja i wielu innych radnych nie wzięliśmy udziału w głosowaniu. Prawdopodobnie będzie zaskarżona do wojewody. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego nie wprowadzono tego projektu w normalnym, ustawowym trybie.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski (PiS)

- To ważna ocena dla zarządu i dziękuję tym radnym, którzy głosowali za wotum. Dziwi jedynie postawa części radnych PSL i Małej Ojczyzny, którzy nie brali udziału w głosowaniu. Decyzja całkowicie niezrozumiała w mojej ocenie dla mieszkańców powiatu opolskiego.

TAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE ODWOŁANIA ZARZĄDU POWIATU W OPOLU LUBELSKIM

ZA – nikt

PRZECIW – Piotr Burek, Wojciech Furtak, Iwona Giza, Bernarda Giza – Małecka, Henryk Dudziak, Paweł Grabek, Tomasz Kapica, Michał Kramek, Sławomir Lejwoda, Janusz Złotucha

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – nikt

NIE WZIĘLI UDZIAŁU W GŁOSOWANIU – Tadeusz Błachnio, Bogdan Kuta, Tomasz Opoka, Rafał Pastwa, Zenon Rodzik, Krystyna Sołdek, Gabriela Teresińska – Pruchnika

NIEOBECNE – Agnieszka Drozd – Bownik, Ilona Majak – Gierczak

Statut Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Paragraf 18
Rada zmienia porządek obrad ustalony przez przewodniczącego bezwzględną większością ustawowego składu Rady.

Paragraf 33
Głosowanie bezwzględną większością ustawowego składu Rady oznacza, że przechodzi wniosek, który uzyskał co najmniej 10 ważnych głosów oddanych za wnioskiem.

REG

eprasa.pl 8fd196973a

Kartki z pogróżkami za wycieraczką.

Kto grozi mieszkańcom puławskiego osiedla?

Mieszkańcy osiedla czują się zastraszani. Samochód pana Wojciecha został obrzucony jajkami.

Fot.Wojciech Madejski

Taki widok na swoim samochodzie zastał pewnego dnia pan Wojciech, gdy zaparkował auto na parkingu przy swoim bloku

Samozwańczy stróż ogólnodostępnego parkingu terroryzuje mieszkańców jednego z puławskich osiedli i grozi przebiciem opon, bo jego zdaniem parkują nie tam, gdzie powinni.

Pani Ewelina za wycieraczką znalazła m.in. takiej treści kartkę

„Masz cztery koła, a jeden zapas”

Kartki m.in. z tego rodzaju stwierdzeniami, sugerującymi uszkodzenie kół samochodu, od pewnego czasu znajdują za wycieraczkami swoich aut mieszkańcy jednego z puławskich osiedli.

Wszystko zaczęło się kilka miesięcy temu, gdy po budowie drogi pożarowej między blokami przy ul. Leśnej 10 a Piaskowej 8 i Eustachiewicza 26 w Puławach, urządzono ogólnodostępny parking. Jednocześnie mieszkańcy osiedla mają do dyspozycji płatne miejsca parkingowe, którymi zarządza administracja Osiedla Wróblewskiego i Leśna. Część skorzystała z tej możliwości i płacąc w czynszu 40 zł miesięcznie może parkować auta na parkingu za szlabanem, gdzie każdy ma sobie przypisane miejsce. Z takiej możliwości skorzystali m.in. nasi czytelnicy – pani Ewelina i pan Wojciech. Jednak jak przyznają, czasami zdarza się, że zamiast z ciężkimi zakupami lub małym dzieckiem jechać na oddalony o ok. 200 metrów płatny parking, zostawiali swoje auta, na tym zlokalizowanym przy wejściu do ich klatki. Niestety nie wszystkim to się podoba. Od pewnego czasu mieszkańcy osiedla Leśna, którzy mają wykupione miejsca parkingowe, a zostawią samochód na ogólnodostępnym parkingu przyległym do bloku, znajdują za wycieraczkami dziwnej treści kartki z pogróżkami.

- Pierwszy raz zdarzyło się to w kwietniu, jechałam wtedy do pracy i bardzo się spieszyłam. Po tym, co przeczytałam na tej kartce przestraszyłam się. Następną kartkę dostałam dwa dni później. Od tego czasu parkowałam za szlabanem. – opowiada pani Ewelina.

Pogróżki, które na szybach swoich aut znalazło kilka osób za każdym razem są pisane odręcznie, na zwykłej kartce wyrwanej z zeszytu, zapakowanej w foliowy woreczek.

- Ta osoba prowadzi chyba jakiś dziennik, bo na kartce napisany był numer rejestracyjny mojego samochodu. Boję się, bo jednak są sytuacje, kiedy wjeżdżam na ten parking pod blokiem, np. kiedy mam ciężkie zakupy. Zostawiam auto na dole, wnoszę je na górę, a potem odjeżdżam. Ale w tym czasie ktoś rzeczywiście może uszkodzić samochód i przebić opony – przyznaje mieszkanka Puław.

- Pierwszą kartkę miałem, kiedy zaparkowałem nawet nie tu bezpośrednio przed blokiem, a na parkingu wzdłuż ulicy. Postawiłem samochód o 7.20, o 7.50 odjechałem i w tym czasie już ktoś zostawił mi kartkę. Sąsiad z góry jednego dnia wieczorem postawił tu samochód, a następnego dnia rano, miał auto obrzucone jajkami i psimi odchodami. Ja też miałem samochód obrzucony jajkami. Wcześniej, gdy auta stały przy śmietniku, też były notorycznie obrzucane jajkami – opowiada pan Wojciech, który dwukrotnie znalazł na swoich autach kartki z pogróżkami.

Przyznaje, że gdy jego auto zostało obrzucone jajkami był akurat mróz. Wszystko przymarzło do szyby i karoserii. Musiał jechać na myjnię, by szybko zmyć nieczystości, bo obawiał się uszkodzenia lakieru.

- To przecież niszczenie mienia - mówi wprost.

Pan Wojciech umieścił za wycieraczką swojego auta wiadomość zwrotną dla autora pogróżek.

- Napisałem, że skoro wie, które jest moje auto, wie gdzie mieszkam, to jeśli ma zastrzeżenia, to niech przyjdzie i porozmawia - przyznaje. Podobnego zdania jest pani Ewelina.

Kto jest puławskim „panem Popiołkiem?

Mieszkańcy osiedla mają swoje podejrzenia, ale nie chcą o nich otwarcie mówić. Podejrzewają, że za wszystkim stoi jedna osoba, która ma czas obserwować okolicę, zna, przynajmniej z widzenia mieszkańców i wie, którymi konkretnie samochodami jeżdżą. Świadczy o tym chociażby to, że jak tłumaczy jeden z naszych rozmówców, na kartce, którą znalazł za wycieraczką wypisane były numery rejestracyjne wszystkich trzech aut, którymi się poruszał, z czego jedno nie miało miejscowych tablic rejestracyjnych.

- Nikt nie złapał nikogo za rękę – podkreśla pan Wojciech.

Mieszkańcy osiedla Leśna nie rozumieją, czym przeszkadzają osobie, która czuje się „samozwańczym parkingowym”.

- Np. kiedy pada deszcz, po co mam ciągnąć dziecko 200 czy 300 metrów na tamten parking, skoro mogę podjechać sobie pod blok, wsadzić dziecko od razu do auta i zawieźć do żłobka. Jestem właścicielem mieszkania i płacę również za grunty pod blokiem i nie mogę z nich korzystać? - dziwi się pan Wojciech.

Co na sto spółdzielnia i policja?

Mieszkańcy Puław przyznają, że zgłaszali sprawę do spółdzielni. Tam usłyszeli, że parking przed blokiem jest ogólnodostępny i każdy może na nim parkować, nawet jeśli ma wykupione płatne miejsce, gdzie indziej. Potwierdza to w rozmowie z nami kierownik osiedla Tomasz Śliwiński, zaznaczając, że spółdzielnia nie ma zamiaru ograniczać nikomu korzystania z parkingu. Przypomina jednak, że okoliczni mieszkańcy protestowali przeciwko jego budowie. Jednocześnie stwierdza, że kwestie gróźb to sprawa organów ścigania.

Puławianie próbowali także zainteresować policję działaniami tajemniczego stróża porządku.

- Ale policja powiedziała, że dopóki nie doszło do uszkodzenia kół, nic nie mogą zrobić - twierdzą nasi rozmówcy.

Rozwiązania sprawy nie ułatwia fakt, że w tym miejscu niestety nie ma kamer monitoringu, które mogłyby uchwycić osobę stojącą za pogróżkami.

- Komenda Powiatowa Policji w Puławach otrzymała informację tylko o karteczkach przyklejonych na samochodach zaparkowanych na parkingu między blokami Leśna 8 i Leśna 10 w Puławach. Informacje znajdujące się na karteczkach są niejednoznaczne i mogą być interpretowane różnie, w zależności od strony konfliktu - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Jak wynika bowiem z ustaleń dzielnicowego, podłożem tych zachowań jest konflikt na osiedlach Leśna - Eustachiewicza o brak wolnych miejsc parkingowych. Z relacji mieszkańców osiedli wynika, że z braku wolnych miejsc w okolicy swoich bloków, mieszkańcy ulicy Eustachiewicza 5 i 7 parkują niekiedy swoje pojazdy na ogólnodostępnym parkingu między blokami Leśna 8 i Leśna 10, na co nie zgadzają się tamtejsi mieszkańcy.

Jak informuje rzecznik puławskiej policji, dzielnicowy podjął już pewne kroki, aby rozwiązać problem.

- Aby pomóc rozwiązać istniejący konflikt, dzielnicowy rozmawiał i utrzymuje stały kontakt z mieszkańcami obu osiedli. Nawiązał kontakt z zarządcą terenu i drogi biegnącej przez te osiedla. Z informacji uzyskanych od zarządców wynika, że stworzone zostaną dodatkowe miejsca parkingowe przy ulicy Eustachiewicza. Ponadto KPP w Puławach skierowała pismo do Straży Miejskiej w Puławach celem objęcia tego terenu kontrolą. Strażnicy patrolując wskazany teren, kontrolują czy pojazdy zaparkowane są prawidłowo i w zgodzie z obowiązującymi przepisami - tłumaczy podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 8fd196973a

Wojewoda: Dyrektorka PCPR-u zatrudniona z naruszeniem prawa.

I dzięki temu... nabyła potrzebny staż

Choć wojewoda jeszcze w listopadzie stwierdził, że Magdalena Monist-Czerwińska nie ma kwalifikacji do kierowania PCPR-em w Lubartowie, to przez ponad pięć miesięcy nadal była dyrektorem tej instytucji. Teraz okazało się, że w tym czasie nabyła wymagany staż. -

Jesienią ub. roku przedstawiciele wojewody lubelskiego Lecha Sprawki przyjrzeli się zatrudnieniu Magdaleny Monist-Czerwińskiej na stanowisku dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie. Oceniali czy ma wymagane kwalifikacje.

Nowa dyrektorka PCPR-u nie ma wymaganego 3-letniego doświadczenia w pracy w opiece społecznej - tak stwierdził wojewoda. 24 listopada ub.r. wydał zalecenie nadzorcze, by zatrudnić na tym stanowisku osobę spełniającą wszystkie wymogi.

Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego, poinformowała wówczas, że na stanowisku dyrektora PCPR-u zatrudniona zostanie osoba spełniająca wszystkie wymagania kwalifikacyjne w możliwie jak najkrótszym terminie.

Przepisy naruszone. I co z tego?

Magdalena Monist-Czerwińska nadal kieruje instytucją. Okazało się, że w piśmie z 29 kwietnia, stanowiącym odpowiedź na monity wojewody, starosta poinformowała Lecha Sprawkę o tym, że z 1 marca br. Magdalena Monist-Czerwińska... nabyła 3-letni staż w pomocy społecznej.

- Co znajduje potwierdzenie w materiałach dowodowych zgromadzonych w toku prowadzonego postępowania nadzorczego. Tym samym, wyżej wymieniona spełnia wszystkie wymagania kwalifikacyjne niezbędne do zajmowanego stanowiska - przyznaje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa wojewody lubelskiego, choć zastrzega: - Jednakże należy zauważyć, że pomimo powyższego jej zatrudnienie nastąpiło z naruszeniem prawa.

Fot.Marcin Kusyk

Magdalena Monist-Czerwińska nie zgadza się ze stanowiskiem Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Sama zainteresowana od początku dowodziła, że wymagane kwalifikacje posiada

Starostwo miało inne zdanie na ten temat

Jak sprawę komentuje starosta, która razem z Zarządem Powiatu powołała jesienią Magdalenę Monist-Czerwińską na stanowisko dyrektor PCPR-u w Lubartowie?

- Pisaliśmy o tym do wojewody, że pani dyrektor przedstawiła nam dodatkowe dokumenty świadczące o tym, że miała to wymagane doświadczenie wcześniej. A w międzyczasie, według interpretacji Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, nabyła wymagane doświadczenie. Nie mamy jeszcze pisma zwrotnego od wojewody, więc trudno mi się do tego odnieść - mówi Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego. - Zarząd Powiatu od początku stał na stanowisku, że przy zatrudnieniu dyrektor PCPR nie było naruszenia przepisów. Tak stwierdziliśmy po analizie dokumentów i tak argumentowaliśmy nasze stanowisko cały czas w korespondencji z Urzędem Wojewódzkim - dodaje.

Opozycja: „Hipokryzja" i „podwójne standardy"

Opozycyjny radni z Rady Powiatu Lubartowskiego nie przebierają w słowach, komentując sprawę.

- Ludzie PiS-u mogą wszystko. Dla nich nie jest ważna nawet Konstytucja. Jeżeli sprawa dotyczy ludzi, którzy nie są z ich opcji politycznej, to wystarczy brak przecinka w zdaniu w dokumencie. Dosłownie, znam taki przypadek. I takie osoby są „grillowane" - mówi radny Janusz Pożak z Koalicji Obywatelskiej. Podaje przykład poprzedniej dyrektor SP ZOZ w Lubartowie, powołanej przez starostwo, która nie miała kwalifikacji do zajmowania tego stanowiska.

- To już jest chyba standard, że powołuje się na stanowiska ludzi bez kwalifikacji. Ja tyle lat byłem starostą, dokonywało się różnych zmian na stanowiskach. Ale to sprawa numer jeden: sprawdzenie, czy dana osoba ma kwalifikacje - mówi radny Marian Starownik.

Sama zainteresowana się nie zgadza

Magdalena Monist-Czerwińska nie zgadzała się ze stanowiskiem Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Sama zainteresowana od początku dowodziła, że wymagane kwalifikacje posiada.

W odpowiedzi na naszą publikację o decyzji wojewody, w lutym list otwarty w tej sprawie przesłały nam pracowniczki PCPR-u. Pod korespondencją podpisało się 14 osób. Autorki listu pozytywnie oceniają pracę Magdaleny Monist-Czerwińskiej na stanowisku dyrektora, a ją samą, jako kompetentną i bardzo zaangażowaną. Są zadowolone z jej pracy. Ewentualną zmianę dyrektora postrzegają jako zagrożenie dla instytucji.

Marian Starownik
radny Rady Powiatu (PSL)

To jest taka hipokryzja ze strony pani starosty... Poprzednio powołana przez Zarząd Powiatu pani dyrektor szpitala też nie miała kwalifikacji

Ewa Zybała
starosta powiatu lubartowskiego

Zarząd Powiatu od początku stał na stanowisku, że przy zatrudnieniu dyrektor PCPR nie było naruszenia przepisów

Janusz Pożak
radny Rady Powiatu (KO)

Ludzie PiS-u mogą wszystko. Dla nich nie jest ważna nawet Konstytucja

Dominik Smagała

Święto Roweru w czerwonych koszulkach

Koszulki w tym roku będą czerwone. W zależności od tego, jakiego wsparcia udzielą sponsorzy, będzie ich 5 - 10 tys.

Janusz Pożak
Mamy zwykle siedem tras. W tym roku nie będzie trasy nr 7 ze względu na prace drogowe w Wandzinie

Organizatorzy Święta Roweru wyznaczyli już termin imprezy. XXVIII Święto Roweru odbędzie się 26 czerwca. Trasy się nie zmienią, ale będzie ich mniej.

- Mamy zwykle siedem tras. W tym roku nie będzie trasy nr 7 ze względu na prace drogowe w Wandzinie - mówi Janusz Pożak, znany lubartowski kolarz, pomysłodawca imprezy. Koszulki w tym roku będą czerwone. W zależności od tego, jakiego wsparcia udzielą sponsorzy, będzie ich 5 - 10 tys. Wśród uczestników imprezy corocznie losowane są rowery. Także ich liczba zależy od sponsorów.

- Będzie 10 rowerów. Być może uda się więcej, może 20, ale na razie liczymy na 10 rowerów - mówi Janusz Pożak.

Rozmawia ze sponsorami, wsparcia organizatorom udzielają starostwo, gmina Firlej, gmina Lubartów, miasto Lubartów, Urząd Marszałkowski, trwają rozmowy z gminą Kamionka.

Kto będzie gościem imprezy?

- Rozmawiamy z kilkoma znanymi kolarzami, ale nie chcę na razie o tym mówić, bo rozmowy ciągle trwają - mówi Janusz Pożak. Jak zwykle na uczestników imprezy będzie czekała darmowa grochówka, woda sodowa z PGK Lubartów. Podczas imprezy będzie prowadzona także zbiórka charytatywna.

- W tym roku jedziemy dla Hospicjum św. Anny w Lubartowie - mówi Janusz Pożak. Hospicjum potrzebuje wsparcia m.in. z powodu planowanej rozbudowy.

Marcin Kusyk

CBŚP przejęło broń, granaty i amunicję

Fot.CBŚP Policja

Łącznie zabezpieczono 156 jednostek broni palnej różnego rodzaju, ponad 60 tys. sztuk amunicji, granaty, materiały wybuchowe, urządzenia do wytwarzania lub przerabiania broni palnej i amunicji oraz proch strzelniczy, ponad 60 tys. sztuk amunicji

Do sprawy zatrzymano osiem osób, którym przedstawiono zarzuty dotyczące m.in. nielegalnego posiadania i handlu bronią palną oraz amunicją.

Policjanci przeprowadzili działania na terenie województw: **lubelskiego**, świętokrzyskiego i śląskiego. Podczas przeszukań m.in. mieszkań podejrzanych, znaleźli 48 sztuk broni, w tym pistolety maszynowe PPS wz. 43, Scorpion, MG 34, ręczne karabiny maszynowe DT kal. 7,62 mm, sztucery, dubeltówki, karabinek automatyczny Steyr model AUG, karabinek Mauser, pistolety GLOCK, PW 33, SigSauer, Walther P99, Colt 1911, TT, rewolwery oraz broń samodziałową. Ponadto przestępcy mieli ponad 30 tys. sztuk amunicji różnego kalibru, rodzaju i przeznaczenia, granaty F1, granaty przeciwpancerne, granat moździerzowy kal. 122 mm, detonatory pośrednie oraz narzędzia służące do wytwarzania amunicji.

Cztery osoby zostały aresztowane.

(McM)

REG

eprasa.pl 8fd196973a

Stowarzyszenie dla Ziemi spod Lubartowa w łukowskim Ośrodku dla Cudzoziemców

Kobiety z lubelskich wsi i uchodźczynie. W jednym kolektywie

POWIAT ŁUKOWSKI/OPOLSKI/LUBARTOWSKI: Odważna Ayna, utaletowana Zaira, Zalina, na której zawsze można polegać, Mariam marząca o zostaniu rehabilitantką. Dzielna Olga, Lucyna – kobieta o wielkim sercu, Anna, która wiele mówi, ale niewielu to przeszkadza.

Jeszcze wrażliwa Dominika, Tereska – wciąż chcąca być aktywna. Aneta ze swoim potencjałem i Kasia promienna i otaczająca miłością koty. Tak w skrócie można opisać członkinie kolektywu z projektu „Włączone" realizowanego przez Stowarzyszenie Dla Ziemi w ramach programu Aktywni Obywatele.

Panie ze Stowarzyszenie Dla Ziemi, mającego siedzibę w Bratniku pod Lubartowem, działają na rzecz wzajemnego poznania się, zaprzyjaźnienia, dostrzeżenia podobieństw i zaakceptowania różnic między uchodźczyniami a mieszkankami naszego regionu. Stowarzyszenia działa m.in. w łukowskim Ośrodku dla Cudzoziemców.

Zanim powstał kolektyw

Stowarzyszenie Dla Ziemi, choć siedzibę ma w Bratniku w powiecie lubartowskim, w łukowskim Ośrodku dla Cudzoziemców obecne jest od 2009 r. Długo można wyliczać zrealizowane działania wspierające uchodźców i uchodźczynie. Były to kursy zawodowe i językowe, pomoc w znalezieniu mieszkań, porady prawne, lekarskie i psychologiczne, doraźna pomoc materialna i rzeczowa, zatrudnianie uchodźców i uchodźczyń, niezliczona ilość zajęć edukacyjnych i artystycznych oraz sportowych, wycieczki wakacyjne i wiele innych.

Z kobietami i dziećmi

Kilka ostatnich lat to skupienie się na pracy z kobietami i dziećmi.

- Naszą specjalnością stały się nie tylko zajęcia edukacyjne i artystyczne, ale także działania integrujące miejscową społeczność z osobami przybywającymi. Polegają one na wzajemnym poznaniu się, zaprzyjaźnieniu, zobaczeniu że jesteśmy do siebie podobne pod wieloma względami a różnice możemy traktować jako potencjał. Uświadomieniu sobie, że mierzymy się często z takimi samymi problemami, mamy takie same radości, wartości, plany, marzenia, aspiracje, talenty, że wspólnie troszczymy się o przyszłość naszych dzieci – opowiada Elżbieta Rojek ze Stowarzyszenia.

Wyjście poza ośrodek

Drogą do osiągnięcia tego celu była organizacja spotkań kobiet ze środowisk wiejskich, małych miasteczek z kobietami z doświadczeniem migracji.

- Za nami już kilkadziesiąt takich inicjatyw. Jadłyśmy, rozmawiałyśmy, śpiewałyśmy, dzieliłyśmy się tym, co w nas najlepsze. Wspólne rozmowy zaowocowały nie tylko nowymi przyjaźniami, przełamały wiele stereotypów i obaliły wiele mitów – opowiadają panie ze Stowarzyszenia.

Uchodźczynie i kobiety ze środowisk wiejskich łączy zagrożenie wykluczeniem społecznym

Za te działania 24 października 2021 r. Ewa Kozdraj i Magdalena Kawa, w imieniu organizacji odebrały główną nagrodę w konkursie „Społeczeństwo obywatelskie dla dialogu" organizowanym przez United Nations Association Poland (UNAP). Komisja doceniła zaangażowanie Stowarzyszenia w aktywności mieszkańców i mieszkanek wsi i małych miast oraz całościowe podejście do integracji uchodźców i uchodźczyń.

Klub Spotkań Kobiet

- Spotkania pokazały nam jak ważne jest oddawanie głosu uchodźczyniom. Jednocześnie w takich wyjazdach brało udział bardzo mało mieszkanek Ośrodka dla Cudzoziemców z Łukowa. Część z nich nie mogła go opuścić na dłużej. Dlatego zastanawiałyśmy się, jak przenieść ideę tych spotkań do ośrodka. Udało się to w 2018 r. Powołałyśmy wtedy pracownię artystyczno-rzemieślniczą pod nazwą Klub Spotkań Kobiet. Zapraszamy do niego artystki, które dzieląc się swoim doświadczeniem i umiejętnościami pomagają kobietom z doświadczeniem uchodźczym wzmocnić ich potencjał. Uczą rękodzieła, odkrywają talenty – mówią członkinie Stowarzyszenia Dla Ziemi.

Stworzone w ten sposób produkty sprzedawane są w sklepie internetowym prowadzonym przez Stowarzyszenie. Kolejnym krokiem było utworzenie w 2020 r. kobiecego kolektywu oraz stworzenie marki – „Rzeczy Drugie". Takie działania mają sprawić, by społeczeństwo stawało się włączające i otwarte dla osób z zewnątrz. Na przykład, gdy zaczęła się pandemia kobiety z Łazisk i mieszkanki ośrodka z Łukowa wspólnie szyły maseczki dla PCK.

Spotkanie w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą: migrantki i uchodźczynie z Ośrodka dla Cudzoziemców z Łukowa oraz kobiety z Łazisk w powiecie Opole Lubelskie (fot. Kacper Pęczuła)

Zdobyły dofinansowanie

- Analizując sytuację uchodźczyń i kobiet ze środowisk wiejskich, zobaczyłyśmy, że łączy je mierzenie się z podobnym problemem, zagrożenia wykluczeniem społecznym. Postanowiłyśmy zintegrować te dwie grupy – opowiada Elżbieta Rojek.

Na realizację tego działania działaczki Stowarzyszenia zdobyły środki pochodzące z Islandii, Liechtensteinu i Norwegii z Programu Aktywni Obywatele. Do przedsięwzięcia zaprosiły norweską spółdzielnię socjalną Vintage Baby z Sandefjord, która jest miejscem wzmacniającym i włączającym do życia społecznego i zawodowego uchodźczynie mieszkające w Norwegii. Po polskiej stronie partneruje im Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Łaziskach, która ze Stowarzyszeniem Wspierania Aktywności Bona Fides pomaga docierać do środowisk wiejskich.

Projekt „Włączone"

Realizacja projektu „Włączone" rozpoczęła się w październiku 2021 r.

- To realizacja naszych marzeń o społeczeństwie otwartym, w którym każda osoba odnajdzie swoje miejsce. W ramach projektu powstaje kolektyw, którego członkiniami są uchodźczynie i kobiety ze wsi. Chcemy pokazać piękno, siłę, i talent kobiet, ale też chcemy zmierzyć się z problemem zagrożenia wykluczeniem społecznym grup, z którymi pracujemy od wielu lat – relacjonują panie.

Wyjazd studyjny do Norwegii, spotkanie z norweską spółdzielnią socjalną Vintage Baby, założoną przez Camillę Johannessen (na zdjęciu w środku w sukience w kwiaty). Po lewej stronie, w czarnej koszulce z wilkami - Ewa Kozdraj, prezeska stowarzyszenia Dla Ziemi. Pomiędzy Ewą Kozdraj a Camillą Johannessen, z tyłu pani Lucyna Suska - sołtyska wsi Łaziska (fot. Igor Tratkowski)

W grudniu 2021 r. panie ze stowarzyszenia, uchodźczynie z Łukowa i mieszkanki wsi spotkały się w Kazimierzu Dolnym na szkoleniu.

- Zobaczyłyśmy, że to działa! Przyjaźnimy się, wspieramy, możemy razem pracować. Jesteśmy gotowe w pełnym zaufaniu podjąć wspólne dalsze wyzwania. To niezwykłe, wzruszające spotkanie pokazało, że w kobietach jest profesjonalizm, jest siła, którą potwierdziłyśmy na warsztatach samoobrony Wen-Do w Łukowie. Wspieramy się nawzajem, potrafimy wysłuchać – opowiadają.

Wzór z Norwegii

W marcu panie 2022 r. wyjechały do Norwegii, aby obserwować pracę i działania norweskich partnerek ze spółdzielni socjalnej Vintage Baby. Celem jej działalności jest znalezienie nowych metod integracji kobiet ze środowisk mniejszościowych w świecie pracy, zapewnienie im edukacji, wyrwanie z bierności społecznej i zawodowej. To były cztery dni spotkań, szkoleń, obserwowania pracy, poznawania się i zaprzyjaźniania.

- Na najbliższe miesiące projektowym wyzwaniem jest wypracowanie „Produktu", którego koncepcję wspólnie wymyślimy i wykonamy. Będzie on cegiełką, którą przeznaczymy na wybrany cel społeczny – zapowiada Elżbieta Rojek.

Szeroka współpraca

Stowarzyszenie Dla Ziemi współpracuje z wolontariuszkami/szami z całej Polski, z Urzędem do Spraw Cudzoziemców, władzami lokalnymi, szkołami, w których uczą się dzieci cudzoziemskie. Prowadzi wsparcie psychologiczne, edukacyjne i działania artystyczne dla dzieci i młodzieży na terenie Ośrodka dla Cudzoziemców w Łukowie (np. indywidualną naukę polskiego we współpracy z Uniwersytetem Pedagogicznym z Krakowa).

Pomoc w pandemii i dla Ukrainy

W Łukowie podczas pandemii wyposażyły dzieci w 30 laptopów, zorganizowały korepetycje online oraz miejsce do nauki. Zapewniają własny Internet w ośrodku. Aby kompleksowo pomóc osobom przybywającym z Afganistanu pozyskały fundusze na realizację projektu „Mosty 2021" oferując pomoc rzeczową oraz m.in. naukę języka polskiego jako obcego. Reagując na wojnę na Ukrainie i sytuację uchodźczyń i uchodźców z Ukrainy organizowały pomoc rzeczową, pomoc w zapewnieniu mieszkań, znalezieniu zatrudnienia, i zapewnienie nauki języka polskiego dorosłym i dzieciom.

mo, ER

REG

eprasa.pl 8fd196973a

11-letni bohater z Oblas odznaczony medalem. Wyprowadził rodzinę z płonącego domu

Było uroczyste przekazanie odznaczenia, prezenty od władz dwóch gmin i gratulacje. W ten sposób kierownictwo straży pożarnej z Puław oraz samorządowcy podziękowali Filipowi Bławatowi z Oblas za godną naśladowania postawę i zachowanie zimnej krwi w chwili zagrożenia.

To właśnie dzięki bohaterskiej postawie Filipa jego rodzina żyje i teraz mogła mu towarzyszyć, gdy odbierał odznaczenie

Dom rodziny Bławatów z Oblas w gminie Janowiec stanął w płomieniach w nocy z 1 na 2 grudnia. Z ogniem walczyło 25 strażaków z KP PSP w Puławach oraz ochotnicy z pobliskich jednostek

Filip Bławat ma 11 lat, jest uczniem Szkoły Podstawowej w Górze Puławskiej.
- Czuję się bohaterem. Postąpiłbym tak samo, gdybym znalazł się znowu w takiej sytuacji. Kiedy koledzy dowiedzieli się o wszystkim składali mi gratulacje - przyznaje mały bohater

Uciekali nocą z płonącego domu

Kto wie, jak skończyłaby się historia, która rozegrała się w nocy z 1 na 2 grudnia ubiegłego roku w Oblasach w gminie Janowiec w powiecie puławskim, gdyby nie szybka reakcja 10-letniego wówczas Filipa. Było tuż po północy. Pięcioosobowa rodzina już spała. W pewnym momencie chłopca obudził trzask. Chwilę później zorientował się, że pali się jego dom. Natychmiast pobiegł do pokoju rodziców i obudził ich. W tym samym czasie obok przejeżdżał mieszkaniec gminy Puławy. Mężczyzna zauważył ogień. Natychmiast powiadomił służby ratunkowe, a sam pobiegł budzić domowników. Na szczęście ci zdążyli już ocknąć się ze snu, zaalarmowani przez jednego z nich. Dzięki temu szybko opuścili budynek. Oprócz rodziców i 10-latka w środku były jeszcze jego 14-letnia i 9-miesięczna siostry.

- Uciekliśmy z domu, tak jak staliśmy, w piżamach i na boso. Najpierw syn się obudził, potem ja. Złapałam najmłodszą córkę na ręce i uciekliśmy. Schowaliśmy się w samochodzie pana, który do nas przybiegł - opowiadała nam wtedy pani Wioleta Bławat, mama Filipa.

Ogień najpierw pojawił się w garażu, potem rozprzestrzenił na poddasze i zajął dach. Strawił również wyposażenie. Czego nie zniszczył, zostało zalane wodą podczas akcji gaśniczej i nie nadawało się do użytku. Straty były ogromne. Wstępnie oszacowano je wtedy na blisko 250 tys. zł. Rodzina z trójka dzieci zamieszkała u bliskich i dzięki pomocy znajomych, przyjaciół oraz ludzi dobrego serca, którzy wsparli zbiórki powoli zaczęła odbudowywać dom, w którym zdążyli przemieszkać zaledwie 3 lata. Prace są już na ukończeniu. Wkrótce Bławatowie będą mogli wrócić do siebie.

- Zostało jeszcze malowanie, sprzątanie i w zasadzie od nowa można się wprowadzać do domu. Większość rzeczy mąż robił sam. W sprzątaniu pogorzeliska pomogli nam strażacy. To wszystko nie byłoby możliwe dzięki ludziom i zbiórkom, które zorganizował m.in. ksiądz w naszej parafii, w szkole. Wszystkim za to bardzo dziękuję - mówi dziś pani Wioleta.

To, co się stało wciąż budzi w rodzinie złe emocje. Jak przyznaje mama Filipa wydarzenie wpłynęło na niego samego, a także na resztę rodzeństwa.

- Na początku dzieci nawet za bardzo nie chciały jeździć do domu. Zdarzało się, że płakały w nocy - opowiada pani Wioleta.

Na szczęście to już za nimi, a im bliżej przeprowadzki do odbudowanego domu, tym rodzeństwo chętniej tam wraca, by pomagać tacie w pracach.

Wioleta Bławat, mama Filipa
- Jestem bardzo dumna z syna. Zostało jeszcze malowanie, sprzątanie i w zasadzie od nowa można się wprowadzać do domu

Filip bohaterem, na medal

Postawę 11-letniego dziś Filipa doceniło kierownictwo KP PSP w Puławach i wystąpiło do Komendy Głównej PSP o przyznanie mu odznaczenia Iuvenis Forti.

Uroczystość oficjalnego przekazania odznaki Iuvenis Forti"zorganizowano w miniony czwartek, 12 maja. Choć Filip jest mieszkańcem gminy Janowiec, to uczy się w Szkole Podstawowej w Górze Puławskiej w gminie Puławy, gdzie miała miejsce uroczystość. Młodemu bohaterowi towarzyszyła mama, siostry, koledzy z klasy, dyrekcja i nauczyciele.

„Odznaka jest przyznawana młodym ludziom, którzy swoją wzorową, godną do naśladowania postawą przyczynili się do uratowania życia i zdrowia innych osób, wykazując się wiedzą i umiejętnościami, rozsądkiem i odwagą, dzielnością i opanowaniem w sytuacji niebezpiecznej" - odczytał tuż przed wręczeniem odznaczenia st. bryg. Andrzej Kapica.

Zachowanie chłopca docenili także włodarze gminy Janowiec i Puławy, przekazując upominki. Wśród nich znalazły się m.in. dron oraz czujnik dymu.

Marta Pietroń

Jakie tajemnice kryje Wzgórze Poniatówka

Nałęczów: W kwietniu rozpoczęły się zaplanowane prace zmierzające zmiany oblicza Wzgórza Poniatówka w Nałęczowie. Zapoczątkowały je przeprowadzone przez archeologów badania wykopaliskowe.

Fot.Marta Pietroń

Według dr. Rafała Niedźwiadka z firmy ARCHEE nie można wykluczyć, że był to obiekt mieszkalno-obronny

Góra Poniatowskiego uważana jest za pradawny słowiański gród. Jednak wzgórze nie było pod tym kątem sprawdzane, badania archeologiczne do tej pory wykonywane na nim były tylko sondażowo (w roku 1908 przez M. Wawrzenieckiego) i na ich podstawie nie udało się ustalić, do czego nałęczowski obiekt mógł być dawniej wykorzystywany. Ale z ówczesnych wniosków archeologa wynika, że mógł to być niewielki gród obronny umiejscowiony na szlaku biegnącym wzdłuż doliny Bystrej przez Wąwolnicę do Kazimierza Dolnego, albo do brodu na Wiśle w Bochotnicy.

W związku z tym, że Poniatówka wpisana została do gminnej ewidencji zabytków, inwestor zajmujący się jej rewitalizacją musiał przed rozpoczęciem właściwych prac budowlanych, zająć się przeprowadzeniem badań archeologicznych na tym terenie.

Z przeprowadzonych w 2021 r. pomiarów georadarowych wynika, że w tym miejscu mógł dawniej znajdować się otoczony fosą stożkowaty grodek z wieżą na szczycie. Prace, które rozpoczęły się w tym roku, skupione były na szczycie wzgórza. Nie udało się jednak ustalić funkcji, jakie wzgórze pełniło w czasach wczesnego średniowiecza. Według dr. Rafała Niedźwiadka z firmy ARCHEE nie można wykluczyć, że był to obiekt mieszkalno-obronny. W czasie badań znalezione zostały też zabytki takie jak naczynia ceramiczne prawdopodobnie z XI-XII wieku i metalowy półkosek. Badacze pobrali do datowania radiowęglowego próbki węgli drzewnych oraz polepy znajdującej się na wzgórzu.

Rewitalizacja Wzgórza Poniatówka obejmuje pielęgnację rosnących tam drzew, budowę ciągów pieszych, tarasów widokowych, instalację oświetlenia, a także ustawienie ławek, koszy na śmieci i tablic informacyjnych.

Prace trwają. Oczyszczone zostały już zakrzaczenia, położone kable i wkopane fundamenty pod latarnie i monitoring. Wykonane zostały też stopy pod konstrukcje tarasów spoczynkowych, wylany żel-bet pod ciągi piesze, teraz układane są na nich bloki kamienne oraz krawężniki wzdłuż ciągów pieszych na dole Wzgórza. Szlak przy rzeczce Bystrej został już oznakowany, przy najbardziej stromym podejściu do rzeki powstanie poręcz. Następnym etapem ma być przygotowanie terenu pod nowe nasadzenia.

AG

REG

eprasa.pl 8fd196973a

Jak w niemiecko-rosyjskich rękach rozpłynęła się bialska fortuna

Dzieci i wnuki pięknych Radziwiłłów

Kiedy książę Dominik Radziwiłł obejmował bialsko - nieświeską schedę po Karolu „Panie Kochanku", był jednym z najbogatszych ludzi w Europie. Oczekiwano, że znajdzie sobie zaraz arystokratyczną żonę, dorobi się kilku dzieci, pomnoży i tak niebotyczną fortunę i będzie żył długo i szczęśliwie. Kilkadziesiąt lat później w Białej nie było już Radziwiłłów, a po stuleciu rozebrano Zamek.

Ona trochę wariatka, paliła fajkę, jeździła po męsku konno. Mimo że daleka od klasycznej urody, miała to coś, co sprawiało, że najważniejsi faceci, koronowane głowy, padali jej do stóp. Hieronim Bonaparte przez nią spóźnił się na wojnę w 1812, król pruski i cesarz Rosji podkochiwali się w niej po cichu, Artur Potocki czekał na jej łaskę latami, szef rosyjskiego wywiadu, super przystojny książę Czernyszew, grzecznie znosił przyprawianie mu największych na wschód od Niemna rogów.

On może i nie intelektualista, ale za to jeden z najbogatszych ludzi Europy, dziedzic radziwiłłowskiej ordynacji. *Enfant terrible* polskiej arystokracji, nagle oświadczył wszystkim, że rzuca Nieśwież i Białą i jedzie zaciągnąć się do napoleońskiej kawalerii. Na wkupne da Cesarzowi 1000 białych koni - stać go było... Jako pierwszy w 1812 roku wszedł do Wilna, jako pierwszy wszedł na Kreml. Widząc jego wyczyny, Napoleon rozdarł się na księcia Józefa: gdyby był ze mną major Radziwiłł, Rosjanie by nie uciekli!!!

I kochali się, że strach....

Oczywiście, że pokochali się od pierwszego wejrzenia, choć opowieści o tym, jak Dominik wyprowadził Teofilę z jej przyjęcia weselnego (ślub miał być z pewnym starym nudziarzem, bodajże starostą z Brańska...), są podkoloryzowane. Trwało to w rzeczywistości kilka tygodni, czyli na tyle długo, żeby na przeprowadzenie rozwodu trzeba było kilkunastu miesięcy. Książę też musiał chwilę poświęcić, żeby wyplątać się ze swojego wcześniejszego, młodzieńczego eksperymentu małżeńskiego. W międzyczasie zaś zamieszkali w Pałacu Radziwiłłowskim (obecnie Prezydenckim) w Warszawie. Całą stolicę obiegły wkrótce opowieści o szalonych zabawach, w jakich Teofili i Dominikowi towarzyszyła złota młodzież - książę Józef potrafił pohulać, ale tu i jego imprezy nie mogły iść w paragon. Po kilku miesiącach dopiero zrobiło się ciszej. Młodzi pojechali do Wiednia i Grazu.

Dziecko nie poczekało

Oczywiście owocem takiej podróży było dzieciątko, Aleksander. Chłopczyk śliczny, rósł zdrowo, ale był jeden problem, natury czysto prawnej. Większość ziem Dominika leżała na terenie Cesarstwa Rosyjskiego. Tamtejsze prawo było zaś jednoznaczne: dzieci nieślubne nie mogą dziedziczyć, nawet jeżeli rodzice pobiorą się po jego urodzinach. Jego młodsza siostra, Stefania, urodzona w 1809 roku w Paryżu, była już dzieckiem małżeńskim, więc żadnych ograniczeń nie było.

I mogliby żyć długo i szczęśliwie

Księżna okazała się nad wyraz sprawną gospodynią Nieświeża i Białej, które chyba właśnie wtedy były w swojej najwyższej formie. Gdyby Dominik zechciał, mógłby odgrywać istotne role w polityce - w zasadzie tego właśnie, zwłaszcza na Litwie, po nim oczekiwano. Ale on jednak wybrał inaczej: nie pieczęcie, a szablę oficera kawalerii. Decyzja wręcz szalona, niektórzy domniemają, że namówili go do tego wrogowie, chcący obłowić się na bezpańskim majątku. Rachuby takie okazały się słuszne: Moskale przy pierwszej okazji zarekwirowali i rozkradli majątek. Sam Dominik zaś, będący ulubieńcem Cesarza i całej Armii, dokazawszy cudów odwagi pod Możajskiem, w Moskwie, w bagnach Berezyny, pod Lipskiem i Hanau, zmarł w 1813 roku od rany poniesionej w ostatniej z tych bitew. Kiedy książę szablą wycinał na kacapskich i niemieckich głowach, Teofila kruszyła serca. Do nadejścia wieści o śmierci męża bardziej dla rozrywki i żeby nie wyjść z wprawy, potem jednak już miało to dodatkowo znacznie bardziej realne i wymierne cele: ocalenie majątku i zapewnienie dzieciom bezpiecznego dziedziczenia. Przyznajmy: kiedy dzieci były małe, Teofila była matką dość kiepską: widywała się z nimi tylko z konieczności, nie poświęcała im zbyt wiele uwagi. Potem starała się to (raczej bezskutecznie) zwłaszcza wobec Stefanii nadrobić. Zaś w ich sprawach majątkowych walczyła jak lwica.

Stefania Radziwiłłówna Wittgensteinowa nie mogła odziedziczyć całej ordynacji, otrzymała tylko Białą i ziemie na Litwie. Wraz z mężem nie poświęcała im zbyt wiele uwagi

Aleksander Dominik Radziwiłł nie mógł odziedziczyć całej ordynacji - urodził się kilka miesięcy przed ślubem rodziców. Potem głównie wojował i - podobnie jak ojciec - ożenił się z piękną kobietą, w której się po prostu zakochał

Aleksander III zadekretował, że Niemcy będą mogli dziedziczyć w Rosji tylko pod tym warunkiem, że przyjmą rosyjskie obywatelstwo. Księżna Maria Wittgensteinówna, córka Stefanii, odmówiła, czyniąc tylko nieformalne zabiegi. Co ciekawe, car był gotów uczynić jakieś wyjątki i ustępstwa, ostatecznym warunkiem było przeznaczenie jednego z synów do służby w rosyjskim wojsku. Księżna mruknęła coś w duchu „Zastanowię się nad tym" i nie kiwnęła w tej sprawie palcem. Zniecierpliwiony car w ciągu dwóch lat kazał przejąć majątek i rozsprzedać chętnym. Ci oczywiście się znaleźli, głównie w gronie carskich czynowników i innych cwaniaczków, którzy przejęli dobra za półdarmo i rychło puścili go w kolejne ręce. Resztki cegieł z rezydencji zostały użyte ponoć do budowy kilku kamieniczek wschodniej pierzei Placu Wolności.

Wittgenstein zupełnie nie interesował się włością bialską. Co mógł, to rozprzedał

Wiele wskórać się nie udało

Ordynację nieświeską mógł dziedziczyć tylko prawowity syn, nie ulegała ona też podziałom. Teofila jeździła do Paryża, chcąc coś załatwić u Napoleona, jednak władztwo Cesarza już nad Bug nie sięgało. Zyskała sobie gorącą przyjaźń cara Aleksandra, ale i on nie mógł zaradzić. Uzasadnione prawnie pretensje do ordynacji zgłosił Antoni Radziwiłł, z linii poznańskiej, skądinąd przyzwoity człowiek i niezły muzyk. Sytuację próbowano jakoś połatać, projektowano nawet ślub Stefanii z synem Antoniego Fryderyka, ale ten zmarł zaraz po zaręczynach. Z dóbr tylko Białą pozostawiono przy Stefanii. Wyszła za Ludwika Sayn-Wittgensteina, syna rosyjskiego feldmarszałka.

Rosyjsko-niemiecki małżeństwo Stefanii

Fakt, że Niemiec i luteranin służy w armii carskiej, nie był żadnym ewenementem. Pomijając, że nacjonalizm w dzisiejszym rozumieniu był dla ludzi pierwszej połowy XIX wieku czymś zasadniczo niezrozumiałym i obcym, zwłaszcza Rosja, niemająca wystarczająco silnego własnego korpusu oficerskiego, chętnie zatrudniała obcokrajowców. Ojciec Ludwika, Piotr, walczył przeciwko Insurekcji Kościuszkowskiej, w 1812 nieudolnie próbował powstrzymać Napoleona pod Berezyną. Przed Ludwikiem też kariera wojskowa stała otworem, był adiutantem Aleksandra I i Mikołaja I, jednak zatrzymały ją ujawnione związki ze spiskiem dekabrystów - w zasadzie tylko zasługi i pozycja ojca pozwoliły mu uniknąć większych konsekwencji.

Wydaje się, że szczerze kochał się w Stefanii - po mamie miała urodę i wdzięk, w instytucie dla panien zdobyła wszystkie konieczne damie umiejętności.

Małżeństwo nie potrwało długo: Stefania w czasie pobytu we Włoszech zmarła, najprawdopodobniej na zapalenie płuc, choć nie zabrakło plotek o możliwym otruciu. Te ostatnie nie miały jednak, jak się zdaje, zbyt mocnych podstaw. Wcześniej jednak zdążyła urodzić dwójkę dzieci.

Żona kanclerza Niemiec

Pierworodna Maria wyszła za Chlodwiga zu Hohenlohe -Schillingsfürst, obiecującego niemieckiego polityka. Był on w połowie XIX wieku jednym z najpoważniejszych i najbardziej wpływowych zwolenników zjednoczenia Niemiec, bliskim współpracownikiem Bismarcka, premierem Bawarii. Nawet w chwilach, kiedy nie sprawował żadnej istotnej funkcji, konsultował wiele przedsięwzięć politycznych. Mimo że katolik, nie został przyjęty jako ewentualny ambasador w Watykanie. Dopiero pod koniec życia został kanclerzem Niemiec. Młodszy Piotr (choć trafniej byłoby pisać Peter) ożenił się z Rosalie Leon, popularną wówczas hiszpańską aktorką. Nie pozostawili dzieci.

Syn Dominika, ostatniego bialskiego Radziwiłła, wybrał karierę żołnierza

Ludwik Wittgenstein, zwłaszcza po śmierci Stefanii, nie poświęcał wiele uwagi włości bialsko-litewskiej. Co więcej, rychło po jej śmierci ożenił się z Leonillą Baratyńską, jedną z najpiękniejszych kobiet epoki i zaczął sprzedawać na Podlasiu, co tylko się dało i z pozyskanych pieniędzy budować zamek dla ukochanej. A pod koniec życia zwariował.

Cała wiec scheda Wittgensteinowska przeszła w ręce Marii i Piotra. Też nie mieli do niej serca. Zarząd pozostawili miejscowym, w zasadzie nie żądali, żeby zdawać sobie z niego sprawy. Pałac marniał z roku na rok, w 1883 roku był już po prostu ruiną. W końcu został przejęty przez cara i rozprzedany na cegły, głównie miejscowym starozakonnym.

Syn swojego ojca

Co zaś z Aleksandrem? Rezydował na stałe w Wiedniu. Prawo Habsburgów nie miało problemu z uznaniem go zarówno za dziedzica nazwiska, jak i leżących w obrębie monarchii dóbr. Od Ludwika Wittgensteina udało się wynegocjować jako spłatę z włości bialskiej niebagatelną sumę 300 tysięcy rubli. Dla każdego innego byłaby to fortuna. On zaś wybrał karierę żołnierza. Bił się nawet w Afryce, do Polski wrócił powojować w powstaniu listopadowym. W 1838 ożenił się z wiedeńską mieszczką Józefiną Hietl, z którą miał trójkę dzieci. Jego wnuki podejmowały prawne starania o odzyskanie ordynacji nieświeskiej, ale były one nieskuteczne.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 8fd196973a

U ciotki w Burcu. Dlaczego Henryk nie poszedł do powstania styczniowego?

Wola Okrzejska - dworek, który kształtował wyobraźnię Sienkiewicza (cz. VI)

Do powstania poszło wielu mężczyzn z klanu Cieciszowskich, Dmochowskich i Sienkiewiczów. Ojciec chrzestny późniejszego noblisty poległ pod Janówką, brat zdobył tam awans oficerski. Tylko Henryk, mimo dojrzałego wieku 17 lat, pozostał w domu.

Dworek w Burcu od matki, Antoniny z Sosnowskich, wykupił Aleksy Dmochowski, który potem ożenił się z Aleksandrą Cieciszowską (siostrą Stefanii Sienkiewiczowej) i miał z nią ośmioro dzieci.

Drugie centrum rodziny

W skali regionu była to postać wybitna, silna osobowość, sprawny gospodarz i jeden z liderów miejscowego ziemiaństwa. On to, wraz z synem Zdzisławem (urodzonym w 1836 roku) i córką Pauliną będą rodzicami chrzestnymi Henryka. Burzec stanie się dla Henryka drugim domem, będzie tu często jako nastolatek bywał. Zwłaszcza po śmierci babki Felicjanny z Woli Okrzejskiej to właśnie domostwo ciotki Antoniny stanie się ciekawszym i bardziej pociągającym. Zasobne (Aleksy miał o wiele lepszą rękę do pieniędzy niż np. Józef Sienkiewiczi...) otoczone rybnymi stawami i udanym gospodarstwem, bogate w książki. Pełne życia, bo Zdzisław miał jeszcze sześcioro rodzeństwa. Z córką jednej z sióstr, Marią Babską (której ojciec zresztą był rządcą majątku Sienkiewiczów), pisarz się nawet ożeni.

Dom Skrzetuskich i Zagłoby

Potem, kiedy będzie mu potrzebna sielankowa sceneria do jednej z początkowych scen „Potopu", wybierze właśnie Burzec, gdzie umieści domostwo państwa Skrzetuskich, u których spokojnie miał pomieszkiwać, zabawiając przyszywane wnuki, pan Onufry Zagłoba. Uwielbiam wiersz Wandy Chełmońskiej:

Siądzie staruszek
i brzuch wypnie przed się
Wąsa siwego podkręci
Sięgnie do dzbanka,
łyknie raz a wnet się
Skrzywi i srodze zasmęci,
Bywaj no chłopcze
- rzecze do Longinka
Biegaj no ty do mamusi
Tam we świetlicy,
w rogu u kominka
Dębniaczek przedni być musi"

Dworek nie istnieje, lipa padła od pioruna w 1967 roku.

Kazimierz poszedł, Henryk został

Dość niejasna jest sprawa domniemanego udziału samego Henryka w powstaniu styczniowym. Co do powodów, dla których 17-latek nie zaciągnął się do oddziału, są dwie wersje. Jedna mówi, że powstrzymali go od tego rodzice. Druga, że młodzieniec zgłosił akces, ale go nie przyjęto z racji na wiek, niski wzrost i dziecinny wygląd (co jest akurat mało prawdopodobne - oddziały pełne były piętnastolatków albo i młodszych, dwudziestolatkowie dowodzili oddziałami). Do boju za to inni mężczyźni z jego rodziny. W pamiętniku Jana hrabiego Rostworowskiego, skądinąd krewniaka Cieciszowskich i Lelewelów, wnuka pradziadka Henryka (można też wynaleźć inne parantele, pamiętamy, że te rody chętnie szukały małżonków między sobą w kolejnych pokoleniach), znajdziemy wzmiankę nawet o tym, że jakiś Sienkiewicz miał sformować i dowodzić oddziałem jazdy. Imienia nie ma, ale drogą eliminacji innych możliwości, wiele wskazuje na to, że był to starszy brat Kazimierz. Poszedł też Zdzisław Dmochowski, któremu Kruk Heydenreich, jako doświadczonemu 27-latkowi, powierzył dowództwo kawalerii.

Zdzisław Dmochowski, brat cioteczny Sienkiewicza, dowodził powstańczym oddziałem. Zmarł z ran odniesionych w lipcu 1863 w bitwie pod Sławatyczami

Aż zaskakuje, jak niewiele wiemy o rodzeństwie Sienkiewicza. Co nieco o Helenie, mało o Anieli, o Zosi w zasadzie tylko w kontekście wiecznych problemów z jej bardzo nieodpowiedzialnym mężem mizernym krętaczyną. O najmłodszej Marysi prawie tylko tyle, że istniała, o pierworodnym Kazimierzu też tylko garść powierzchownych informacji, rekonstruowanych bardziej w oparciu o wiedzę o czasie i miejscach, w których najpewniej przebywał. Najbardziej zaawansowanej próby poukładania tych strzępów wiedzy dokonał p. Zbigniew J. Miszczak w książce „W familiarnym kręgu Henryka Sienkiewicza. Nowe dokumenty, ustalenia, hipotezy"

W bitwie pod Janówką i Sławatyczami uczestniczył też młodziutki Aleksander Głowacki, który potem zdobędzie literacką sławę jako Bolesław Prus

Na polu chwały

Pod Janówką i Sławatyczami oddział Krysińskiego 9 lipca 1863 w krwawym boju pokonał silny oddział rosyjski. Po stronie Moskali zginęło nawet ponad 150 żołnierzy, wielu wzięto do niewoli. Po polskiej stronie było ok. 70 zabitych i rannych. W tej liczbie znalazł się porucznik Dmochowski. Ciało, ukryte w wozie z sianem, przewiezie do Wojcieszkowa Kazimierz Barszcz z Siedlisk. Dzielny oficer pochowany zostanie, obok swojego ojca, na tamtejszym cmentarzu. Kazimierz Sienkiewicz został po bitwie awansowany na podporucznika, podobnie jak Rostworowski.

Kazimierz Sienkiewicz po powstaniu wyjedzie za granicę. Polegnie walcząc po stronie francuskiej w wojnie z Prusami w 1871 roku

Kiedy kilkanaście lat temu odkryto w jednym z antykwariatów podpisany przez niejakiego Guildensterna poemat „Hanna", uczeni postawili hipotezę przypisującą jego autorstwo młodemu Sienkiewiczowi. Rzecz jest w dużej części opisem stoczonej przez powstańców bitwy, który dość dobrze pasuje do tej pod Janówką, a o której Henryk mógł mieć dużo informacji z pierwszej ręki.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac Sanguszków w Lubartowie po pożarze w 1933 roku. W końcówce XVIII wieku był jedną z najciekawszych w regionie rezydencji magnackich. Bywali tu nie tylko arystokraci, ale i ludzie kultury, uczeni i artyści, których mecenasami byli księżna Barbara z Duninów Sanguszkowa i jej mąż książę Paweł Karol. W XIX wieku wyraźnie podupadł –właściciele często się zmieniali a wraz z nimi koncepcje gospodarowania. W 1925 kupili pałac zakonnicy, ale w 1933 roku strawił go pożar. Ruinę odkupił samorząd, udostępnił chętnym park, ale na odbudowę samego gmachu nie było ani finansów, ani czasu. Odbudowano dopiero w latach 1950 - 1970, obecnie mieści się w nim Starostwo Powiatowe.

REG

Nazwa pochodzi od...

Jak z Woli Konińskich zrobić Końskowolę

Na najstarszej, pochodzącej z XVI wieku, pieczęci mamy napis Sigillum Civit. Konskowola - pieczęć miasta Końskowola. Ale jeszcze o sto lat starsze dokumenty mówią o Wolya Konynska.

Najpierw jednak co znaczy w nazwie samo słowo „Wola". Rozmaitych „woli" mamy przecież w lokalnym nazewnictwie wielką obfitość. Jest Suchowola, Bezwola, Wola Chomejowa, Wola Osowińska, Wólka Łózecka, Żakowola - wymieniać można seriami. Oznacza ono, że teren, na którym wyrosła miejscowość, został, jako ziemia pusta, pozbawiona gospodarza, dany osadnikom (często sprowadzonym z daleka) do zagospodarowania i byli oni z tego powodu „wolni" - zwolnieni z podatków czy innych zobowiązań. Najwięcej takich, według Glogera, powstawało w XIII i XIV wieku.

Więc wiemy już, jak mniej-więcej był zasiedlony ten obszar, teraz drugie słowo, które określa jego cechę szczególną: owoż była to wola *Konynska.* To określenie dzierżawcze, wskazujące, do kogo należała. Owoż do Konińskiego - dokładnie Jana, który nieźle prosperował tu w XV wieku. Wola Konińskiego.

A teraz zabawy z językiem. Najpierw zamienienie kolejności. Ostrołęka, Długopole, ale też „białogłowa" - byle na końcu morfemu było „o" - częste wcale zjawisko. Ze zrozumieniem procesu zrobienia z Konińskiego „Końskiego" - też problemu nie ma. Skoro zaginęła społeczna pamięć o rodzie i nazwisku (bo i niczego szczególnego nie dokonali) to intuicyjnie skojarzono z koniem, poza tym wypowiedzieć chyba jednak odrobinę łatwiej.

Rzecz przebadał i opisał profesor Stanisław Warchoł z UMCS w swojej, ciągle niezastąpionej książeczce „Nazwy miast Lubelszczyzny"

Przymiotnik brzmi końskowolski, zaś terenowe nazwy mieszkańców: dla mężczyzny

- Końskowolak, dla kobiety - Końskowolanka. Nie jesteśmy w stanie określić, jak nazywałoby się poprawnie ich dzieciątko.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 8fd196973a

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

To już pewne: Górnik Łęczna spadł z PKO Ekstraklasy

W meczach z Bruk-Bet Termalicą i Górnikiem Zabrze zielono-czarni wywalczyli tylko jeden punkt. W niedzielę zamknięty został temat „matematycznych szans". Po jednym sezonie Górnik żegna się z PKO Ekstraklasą.

Remis, który odebrał nadzieje

To był mecz za sześć punktów. W poniedziałek, 9 maja, ostatni w tabeli Górnik podejmował na swoim boisku przedostatnią Bruk-Bet Termalicę. Tylko zwycięstwo dawało gospodarzom realne nadzieje na pozostanie w walce o utrzymanie w PKO Ekstraklasie.

W 35 minucie po szybkiej wymianie piłki w środku boiska przed okazją na oddanie strzału tuż zza linii pola karnego stanął Janusz Gol. Doświadczony pomocnik uderzył precyzyjnie i było 1:0 dla Górnika. Goście wyrównali na początku drugiej części po koronkowej akcji przed bramką łęcznian, zakończonej mocnym strzałem zza pola karnego Piotra Wlazło.

Ciekawa była końcówka spotkania. Szansę na gola miał Jason Lokilo, ale fatalnie spudłował. Z kolei w bramce Górnika dwoi się i troił Maciej Gostomski, broniąc kolejne strzały zawodników z Niecieczy. Do tego goście trzy razy sygnalizowali sędziemu zagrania ręką gospodarzy w polu karnym zielono-czarnych. Sędzia Sebastian Jarzębak ani razu nie zdecydował się na wskazanie na jedenasty metr. Zielono-czarni mecz kończyli w dziesiątkę, bo w 90. minucie czerwoną kartkę, za dwie żółte, obejrzał Gol. Skończyło się na remisie, który pogrzebał szanse „Górników" na utrzymanie.

GÓRNIK ŁĘCZNA – BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:1 (1:0)

Bramki: Gol 19` – Wlazło 50`.
Górnik: Gostomski – Mak (60` Krykun), Szcześniak, Gerson, de Amo Dziwniel (20` Lobato), Lokilo (80` Kalinkowski), Serrano (80` Drewniak), Gol, Gąska (59` Wędrychowski), Banaszak.
Termalica: Loska – Ambrosiewicz (46` Wlazło), Biedrzycki, Putiwcew (58` Bonecki), Grzybek, Hubinek (46` Stefanik), Dombrowskyj, Mesanović (46` Radwański), Kocyła (76` Śpiewak), Hybs, Poznar.
Żółte kartki: Gol x2, Wędrychowski, Gąska, Szcześniak – Hybs, Kocyła, Bonecki, Stefanik, Ambrosiewicz, Biedrzycki.
Czerwona kartka: Gol 90` (za dwie żółte).
Sędziował: Sebastian Jarzębak (Bytom).
Widzów: 2345.

Sześć goli w górniczych derbach

Tylko cud mógł uratować „Górników" przed spadkiem z ligi. Cudu jednak nie było, bo Śląsk Wrocław zremisował ze Stalą Mielec, co ostatecznie przekreśliło szanse piłkarzy z Łęcznej na pozostanie w PKO Ekstraklasie. Wiadomo było już o tym przed rozpoczęciem ostatniego wyjazdowego meczu zielono-czarnych w tym sezonie w Zabrzu.

Podopieczni trenera Marcina Prasoła, który do łęczyńskiego klubu przyszedł właśnie z Górnika Zabrze, gdzie był asystentem pierwszego szkoleniowca, mecz rozpoczęli bardzo dobrze. Już w piątej minucie wyszli na prowadzenie 1:0 po golu Przemysława Banaszaka. Napastnik zielono-czarnych odebrał piłkę rywalowi pod polem karnym zabrzan, pomknął w kierunku bramki i huknął, pokonując Daniela Bielicę.

Banaszak na początku drugiej połowy podwyższył na 2:0. Po podaniu w pole karne od Jasona Lokilo 25-latek znowu uderzył na bramkę gospodarzy mocno, ale przede wszystkim precyzyjnie.

Ekipa ze Śląska strzeliła gola kontaktowego w 66 minucie, a na listę strzelców wpisał się Robert Dadok, który pokonał Macieja Gostomskiego strzałem z narożnika pola karnego.

Jeszcze na cztery minuty przed końcem wydawało się, że łęcznianie mogą wreszcie przywieźć na Lubelszczyznę komplet punktów. Nic bardziej mylnego. W 86 minucie Lukas Podolski dostał centrę z rzutu rożnego idealnie na strzał z woleja. Mistrz świata z 2014 roku wiedział doskonale, co zrobić z piłką i zrobiło się 2:2.

Za chwilę zabrzanie byli już na prowadzeniu. Tym razem to Podolski dośrodkował po rzucie rożnym, a akcję pewnym strzałem głową wykończył Krzysztof Kubica.

Nie był to koniec emocji, bo w doliczonym czasie gry podopieczni trenera Jana Urbana ustalili wynik na 4:2. Indywidualną akcję zakończoną skutecznym, płaskim strzałem zza pola karnego przeprowadził Higinio Marin.

GÓRNIK ZABRZE – GÓRNIK ŁĘCZNA 4:2 (0:1)

Bramki: Dadok 66`, Podolski 86`, Kubica 89`, Marin 90`+6 – Banaszak 5`, 52`.
Zabrze: Bielica – Wiśniewski, Janicki, Janza, Dadok, Kubica, Manneh (46` Mvondo), Podolski (90` Dziedzic), Nowak (46` Pacheco), Cholewiak (69` Szymański), Krawczyk (46` Marin).
Górnik: Gostomski – Krykun, Szcześniak, Rymaniak, de Amo, Lobato (60` Leandro), Lokilo (87` Król), Serrano, Szramowski (60` Drewniak), Kalinkowski (60` Wędrychowski), Banaszak (77` Goliński).
Żółte kartki: Wiśniewski, Janża, Podolski – Lokilo, Szramowski, Serrano.
Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).
Widzów: 14065.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA Ta ostatnia niedziela. Wisła utrze nosa Motorowi Lublin?

Wisła wygrywała 3:0, żeby...zremisować

Bardzo ciekawy mecz rozegrali piłkarze z Puław. Wisła po niespełna godzinie wygrywała różnicą trzech goli w Siedlcach z miejscową Pogonią. Skończyło się podziałem punktów.

Puławianie wygrywali 3:0. Mecz w Siedlcach skończyli z punktem

Siódmy gol Emila

Dawno nie było takiego meczu, by Wisła prowadziła 3:0. W sobotę sytuacja ziściła się w Siedlcach. Podopieczni Mariusza Pawlaka wypracowali sobie ogromną przewagę. Już po nieco ponad kwadransie nasi mogli prowadzić, jednak Piotr Lisowski przegrał sytuację sam na sam z Rafałem Misztalem. Szansę miał Łukasz Wiech oraz Kacper Kondracki. Przewaga naszych została udokumentowana w 37. minucie. Siódmego gola w sezonie zdobył Emil Drozdowicz. 35-latek strzałem głową w długi róg nie dał szans bramkarzowi. Świetną interwencją popisał się Kondracki.

Szybkie bramki

Tuż po przerwie nasi zdobyli dwie bramki. Premierowe trafienie w barwach Wisły zaliczył Jan Flak. Gracz, który poprzednią rundę spędził w Sokole Ostróda, a jest zawodnikiem Górnika Zabrze, z bliska wpakował piłkę do siatki. Po chwili w polu karnym sfaulowany został Drozdowicz, a pewnym egzekutorem „jedenastki" okazał się Bartłomiej Bartosiak.

23 minuty miejscowych

Później do głosu doszli miejscowi. Podopieczni Dawida Guzka próbowali dwukrotnie, ale Miłosz Przybecki za pierwszym razem trafił w obrońcę, a następnie huknął nad bramką wracającego do składu Piotra Owczarzaka. W 66. minucie Drozdowicz był bliski podwyższenia, lecz górą był Misztal. W odpowiedzi Cezary Demianiuk zagrał przed pole karne do Kamila Włodyki, po którego strzale piłka odbiła się od jednego z naszych i wpadła do siatki. Po chwili Przybecki wreszcie trafił do celu, tym razem najlepiej zachowując się w zamieszaniu podbramkowym. Było 2:3. W 80. minucie siedlczanie wyrównali. Maciej Wichtowski głową wykończył centrę z rzutu rożnego i głową pokonał Owczarzaka.

W doliczonym czasie gry w boczną siatkę uderzył Drozdowicz. Chwilę wcześniej Wojciech Trochim przeniósł piłkę nad bramką Owczarzaka po rzucie wolnym, zaś w zamieszaniu podbramkowym pewnością wykazał się Misztal, będąc wyróżniającym się graczem spotkania. Bramkarz Pogoni kilkukrotnie ratował skórę swojej ekipie.

POGOŃ SIEDLCE - WISŁA PUŁAWY 3:3 (0:1)

Bramki: Włodyka 67`, Przybecki 72`, Wichtowski 80` - Drozdowicz 37`, Flak 51`, Bartosiak 54` (k).
Pogoń: Misztal - Misiak, Wichtowski, Majewski, Kołoczek, Marcinho, Miguel Lopez (60` Kozłowski II), Trochim (88` Sinior), Wicenciak (60` Włodyka), Przybecki, Demianiuk.
Wisła: Owczarzak - Flak, Wiech, Bracik, Kubań, Kondracki (74` Ilić), Lisowski (84` Wawszczyk), Ryszka (64` Daniel), Puton, Bartosiak (74` Paluchowski), Drozdowicz.
Żółte kartki: Wichtowski, Trochim, Wicenciak, Demianiuk - Flak, Kuban, Drozdowicz, Wiech, Daniel.
Sędziował: Paszkiewicz (Wrocław).
Widzów: 550.

A na deser derby

W niedzielę o godz. 12:30 odbędzie się ostatnia kolejka w eWinner II lidze. Wisła podejmie Motor Lublin.

Dla graczy ze stolicy województwa lubelskiego nie będzie to ostatni mecz w tym sezonie. Podopieczni Marka Saganowskiego przygotowują się do meczów barażowych o awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Najlepszym strzelcem rywali jest Michał Fidziukiewicz, który zdobył 20 goli. Połowę mniej na swoim koncie zapisał Maciej Firlej.

W zespole z Lublina występuje Sebastian Madejski, który w sezonie 2017/2018 strzegł bramki Wisły w II lidze. W sumie rozegrał 34 mecze w lidze i krajowym pucharze. W drużynie Mariusza Pawlaka występują piłkarze, którzy w przeszłości grali w lubelskim Motorze: Ariel Wawszczyk, Dominik Banach, Paweł Socha. W kadrze Wisły jest również leczący kontuzję Przemysław Skałecki, który niegdyś w wywiadzie przyznał, iż jest fanem klubu ze swojego miasta.

mp

Wyniki 33 kolejki:
Termalica - Piast 0:1
Cracovia - Płock 3:0
Zabrze - Łęczna 4:2
Jagiellonia - Legia 2:2
Lechia - Pogoń 0:0
Radomiak - Wisła 4:2
Stal - Śląsk 1:1
Warta - Lech 1:2
Zagłębie - Raków 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	33	71	65-23
2.	Raków	33	66	57-30
3.	Pogoń Szczecin	33	64	61-29
4.	Lechia Gdańsk	33	57	52-36
5	Piast Gliwice	33	53	44-36
6.	Radomiak Radom	33	47	41-39
7.	Cracovia	33	46	40-39
8.	Wisła Płock	33	45	45-51
9.	Górnik Zabrze	33	44	51-52
10	Legia Warszawa	33	40	43-48
11	Warta Poznań	33	39	34-38
12	Zagłębie Lubin	33	38	42-57
13	Stal Mielec	33	37	39-49
14	Jagiellonia	33	37	38-50
15	Śląsk Wrocław	33	35	39-48
16	Wisła Kraków	33	31	37-53
17	Bruk-Bet Nieciecza	33	31	34-54
18	Górnik Łęczna	33	28	29-59

Ostatnia kolejka (21.05.):
Lech - Zagłębie, Legia - Cracovia, Piast - Radomiak, Pogoń - Termalica, Raków - Lechia, Śląsk - Zabrze, Wisła - Warta, Płock - Stal, Górnik - Jagiellonia (21.05., g. 17.30)

II LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI
Pogoń S. - Wisła 3:3
Chojnicz. - Olimpia 4:1
Pogoń G. - Kalisz 0:2
Garbarnia - Wigry 0:2
Lech II - Sokół 6:4
Motor - Radunia 2:2
Hutnik - Znicz 1:0
Śląsk II - Ruch 1:1
Bełchatów - Stal 0:3 (wo)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	33	76	73:33
2	Chojniczanka	33	70	69:29
3	Ruch Chorzów	33	60	47:27
4	Motor Lublin	33	59	54:28
5	Wigry Suwałki	33	57	54:38
6	Lech II Poznań	33	51	39:43
7	Radunia Stężyca	33	50	57:51
8	Olimpia Elbląg	33	46	33:31
9	Garbarnia Kraków	33	45	44:39
10	Pogoń Siedlce	33	43	46:55
11	KKS Kalisz	33	42	41:45
12	Wisła Puławy	33	41	53:54
13	Śląsk II Wrocław	33	40	50:53
14	Znicz Pruszków	33	39	38:44
15	Hutnik Kraków	33	35	38:54
16	Pogoń Grodzisk M.	33	31	34:50
17	Sokół Ostróda	33	19	28:70
18	GKS Bełchatów	33	18	17:71

OSTATNIA KOLEJKA (22.05., godz. 12:30): Wisła - Motor, Olimpia - Śląsk II, Ruch - Hutnik, Znicz - Pogoń S., Stal - Lech II, Sokół - Garbarnia, Wigry - Pogoń G., KKS Kalisz - Chojniczanka, Radunia - GKS Bełchatów 3:0 (wo).

REG

eprasa.pl 8fd196973a

Podlasie prowadziło... Kocoł z pamiątkową tablicą

Kamil Kocoł otrzymał pamiątkowy afisz z okazji rozegrania dwustu spotkań w barwach Podlasia. Na zdjęciu bohater oraz kibice, którzy sprezentowali mu niecodzienną niespodziankę (fot. Karolina Hołownia)

Piłkarze z Białej Podlaskiej jako pierwsi zdobyli bramkę w starciu z faworyzowaną Siarką Tarnobrzeg. Niestety, po ostatnim gwizdku to rywale cieszyli się z trzech punktów i po przegranej Cracovii II Kraków z Chełmianka Chełm zostali liderem III ligi.

Do siatki rywali walczących o II ligę trafił Mariusz Chmielewski, który w sytuacji sam na sam trafił po akcji Diela Springa i prostopadłym zagraniu od Kamila Kocoła. Dla 23-latka to pierwszy ligowy gol od momentu powrotu do Podlasia z Huraganu Międzyrzec Podlaski. Gracze prowadzeni przez Sławomira Majaka blisko szczęścia byli przy strzale Ivana Agudo, jednak Mateuszowi Małeckiemu pomogła poprzeczka. Grający drugi mecz między słupkami w zespole z Białej Podlaskiej spisał się bardzo dobrze przy strzale Mateusza Janeczki, broniąc groźny strzał pomocnika gości.

Radość z prowadzenia trwała zaledwie pięć minut. Po rzucie rożnym Bartosza Sulkowskiego główkował Michał Bierzało. Bramkarz gospodarzy zdołał sparować strzał, jednak wobec dobitki głową Marcela Tyla nie miał szans. Po zmianie stron wynik długo był nietknięty. Dopiero w 81. minucie Kamil Adamek, czyli gracz przyjezdnych, który ma występy w Ekstraklasie w barwach Podbeskidzia Bielsko-Biała i Korony Kielce, wykończył koronkową akcję swojego zespołu, zapewniając trzy punkty na boisku w Białej Podlaskiej. Dla niego to siódme trafienie w sezonie. Asystował Paweł Mróz.

Bialczanie tuż po strzeleniu gola. Pierwszy z lewej autor trafienia - Mariusz Chmielewski

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - SIARKA TARNOBRZEG 1:2 (1:0)

Bramki: Chmielewski 38` - Tyl 43`, Adamek 81`.
Podlasie: Małecki - Spring, Nieścieruk, Jarzynka, Salak, Wojczuk, Andrzejuk, Bahonko (72` Piotrowski), Pigiel, Kocoł (85` Kobyliński), Chmielewski.
Siarka: Kowal - Bierzało, Stefanik, Józefiak, Kwaśniewski, Rogala (59` Kaliniec), Tyl (81` Yatsenko), Janeczki (59` Mróz), Sulkowski, Agudo, Adamek (86` Zawiślak).
Żółte kartki: Andrzejuk, Piotrowski - Agudo.
Sędziował: Szczytniewski (Płock).
Widzów: 300.

„Kocołek" z wyróżnieniem

Przed spotkaniem z Siarką pamiątkową ramkę ze swoją podobizną oraz wykazem meczów oraz strzelonych goli odebrał Kamil Kocoł.

„Kocołek" w starciu z Cracovią II Kraków rozegrał dwusetny mecz w barwach Podlasia. W tym czasie zdobył 61 bramek, przechodząc do historii klubu jako najskuteczniejszy zawodnik. Wyróżnienie ufundowali: Cezary Hince, Marek Andrzejuk, Marek Kais, Stanisław Kulgawczuk, Ryszard Zgiet oraz Mateusz Połynka.

mp

Podhale Nowy Targ - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:0 (1:0). Punkt był blisko

Nieudana wyprawa pod Giewont

Z faworyzowanym Podhalem Orlęta, zwłaszcza w drugiej połowie, zagrały zupełnie przyzwoite spotkanie, remis nie skrzywdziłby rywala. Po meczu biało-zieloni narzekali, że sędzia nie podyktował dla nich co najmniej jednego rzutu karnego.

Po raz pierwszy w tej rundzie Mikołaj Raczyński mógł posłać w bój typowanego przed sezonem na lidera drugiej linii, Michała Kobiałkę. Za jego plecami operowali Piotr Ćwik i Szymon Kamiński. Z racji na uraz pleców nie mógł zagrać Paweł Chaliadka, którego na boku obrony zastąpił uniwersalny Karol Rycaj.

Trudno sobie wyobrazić bardziej ofensywne zestawienie, jednak pierwsze minuty to wyraźna przewaga gospodarzy, udokumentowana golem w 11. minucie. Po dośrodkowaniu Damiana Lepiarza z bliska piłkę do bramki wpakował Jakub Molis. Jeszcze kilka razy było gorąco pod bramką Maksymiliana Ciołka, ale albo dobrze interweniował bramkarz (najefektowniej po dość nieszczęśliwym odbiciu piłki przez Patryka Szymalę...), albo piłka (tak było po strzale głową Piotra Pierzchały) trafiła w poprzeczkę.

Orlęta przed przerwą odgryzały się dość nieśmiało, jednak przerwa najwidoczniej dobrze im zrobiła. Zaraz po pierwszym gwizdku Sebastian Kaczyński nawet trafił do bramki, ale decyzja sędziego o spalonym była w tej sytuacji dość oczywista. Bardziej widoczny byli Przemysław Koszel i Mateusz Ozimek, jednak obrońcy rywala dobrze radzili sobie w polu karnym z kryciem, dość osamotnionego chwilami, Kaczyńskiego. W 70. minucie głową po dośrodkowaniu Szymali strzelał Szymon Kamiński, ale piłka poleciała wysoko nad poprzeczką. W końcówce dwa razy goście domagali się też podyktowania rzutu karnego: raz po tym, jak bramkarz wpadł na Mateusza Chyłę (sytuacja dyskusyjna) i raz po popchnięciu w polu karnym Przemysława Zdybowicza (zdaniem wielu obserwatorów karny zupełnie oczywisty). W obydwu wypadkach gwizdek sędziego milczał. Wynik nie uległ zmianie, po serii trzech meczów bez zwycięstwa Podhale mogło cieszyć się z kompletu punktów.

Komentarz

Przed sezonem wielu typowały, mocne także finansowo, Podhale, jako jednego z faworytów rozgrywek. W niedzielę jednak nic nie potwierdzało tej opinii i podział punktów był scenariuszem jak najbardziej realnym. Niezły występ zanotował bramkarz Maksymilian Ciołek, który wyparł z pamięci wpadkę z meczu z Podlasiem. Kibice jednak mają prawo już domagać się przede wszystkim punktów i efektownej gry: po powrocie do pełni sił Kobiałki trener Raczyński dysponuje kompletną kadrą, w której zawodnicy klasy Zdybowicza (przypomnijmy, że piłkarz ten ma w CV występy w Ekstraklasie) muszą pogodzić się z rolą zmiennika. Może pozytywnym przełomem będzie mecz z Chełmianką. Częsty w ostatnich latach rywal zajmuje drugie miejsce w tabeli, jednak to nikogo nie powinno przerażać, bo Orlęta zdecydowanie źle czują się w roli faworyta. Mecz w sobotę o godz. 17 na Warszawskiej.

Fot.Orlęta

Mikołaj Raczyński:

W mojej ocenie zagraliśmy jeden z lepszych meczów w rundzie. Musimy przestać tracić łatwo bramki, to nasz największy problem. Dość łatwo docieraliśmy pod pole karne rywala, ale tam brakowało ostatniego podania. Z Chełmianką udało się nam ostatnio dwa razy wygrać, więc w sobotę będziemy chcieli kontynuować tę passę. Dla Michała Kobiałki to będzie szczególny mecz, bo on przecież właśnie stamtąd pochodzi. Cieszę się z jego powrotu do formy, Michał z każdą minutą wygląda coraz lepiej i da nam dużo w tej rundzie. Dobrze na boku obrony zagrał Karol Rycaj.

NKP PODHALE – ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 1:0 (1:0)

Bramka: 1:0 Molis 11.
Podhale: Szymajda – Kowalski, Pierzchała, Broda – Serafin, Gałecki, Molis (68 Burnat), Płatek, Szymorek – Szynka(60 Furtak), Lepiarz (68 Nowak)
Orlęta: Ciołek – Chyła, Szymala, Myszka – Koszel, Kaczyński (81 D. Rycaj), Kobiałka (67 Zdybowicz), K. Rycaj (81 Skrzyński), Ćwik, Ozimek (73 Bryja) – Kamiński.
Sędziował: Pachołek.
Żółte kartki: Płatek, Gałecki – Koszel, Myszka, Bryja, Kamiński, na ławce trener Raczyński
Widzów: 200

Zbigniew Smółko

REG

III LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Podlasie - Siarka 1:2
Bramki: Chmielewski 38` - Tyl 43`, Adamek 81`.
Podhale - Orlęta 1:0
Bramka: Molis 11`.
ŁKS Łagów - Wisłoka 4:1
Bramki: Imiela 23`, Chełmecki 29`, Cichocki 52`, Rogala 55` - Łanucha 59` (k).
Chełm. - Cracovia II 2:1
Bramki: Dziubiński 70`, Kanarek 74` - Ożóg 44`.
Wisła - Sokół 1:1
Bramki: Mażysz 47` - Feret 23`.
Stal - Tomasovia 3:1
Bramki: Świderski 34`, Hudzik 59`, Duda 85` - Tomaszewski 90`.
Avia - Czarni 1:0
Bramka: Dobrzyński 40`.
Korona - KSZO 2:2
Bramki: Maślany 57`, Jędryas 90` - Szela 41`, Nawrot 83`.
Unia - Wólczanka 2:1
Bramki: Putin 21`, Biały 64` - Diumasumbu 35`.

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	29	60	59:26
2	Cracovia II Kraków	29	57	62:28
3	ŁKS Łagów	29	57	51:25
4	Chełmianka Chełm	29	57	47:28
5	Podhale Nowy Targ	29	54	59:37
6	Avia Świdnik	29	53	51:26
7	KSZO Ostrowiec Ś.	29	44	34:30
8	Wisłoka Dębica	29	43	46:50
9	Unia Tarnów	29	41	43:40
10	Stal Stalowa Wola	29	41	39:37
11	Orlęta Radzyń P.	29	37	46:47
12	Podlasie Biała P.	29	33	31:40
13	Czarni Połaniec	29	31	37:53
14	Sokól Sieniawa	29	31	33:58
15	Wisła Sandomierz	29	24	32:57
16	Korona Rzeszów	29	23	36:59
17	Tomasovia Tom. L.	29	18	31:57
18	Wólczanka Wólka P.	29	14	26:65

NASTĘPNA KOLEJKI
(21/22.05): Orlęta - Chełmianka (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (niedz., godz. 16:00), Wisłoka - Unia, Wólczanka - Korona, KSZO - Avia, Czarni - Stal, Tomasovia - Wisła, Siarka - Podhale, Cracovia - ŁKS Łagów.
(28/29.05): Podlasie - Tomasovia (sob., godz. 18:00), ŁKS Łagów - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Cracovia II - Wisłoka, Chełmianka - Siarka, Podhale - Sokół, Wisła - Czarni, Stal - KSZO, Avia - Wólczanka, Korona - Unia.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 8fd196973a

Podlasie II z pucharem. Zagrają z Chełmianką

Zespół Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika triumfował w finale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Podlasie II ograło 4:0 Huragan.

Pamiątkowe zdjęcie obu ekip walczących w finale

- Wychodziliśmy na boisko w jednym celu: wygrać finał. Wielu z tych chłopców kończy po tej rundzie wiek juniora i chcemy, by z tego sezonu wyciągnęli jak najwięcej. Wykonaliśmy krok ku temu zadaniu. Pierwsza połowa to dominacja naszej drużyny, prowadzenie różnicą trzech goli. W drugiej części spotkania goście ruszyli do ataków, ale świetnie dysponowany tego dnia był nasz bramkarz Mateusz Małecki. Huragan prowadził grę, ale udało się nam się skonstruować szybki kontratak i ustalić wynik za sprawą Jarka Kosieradzkiego - mówi Mateusz Kacik, asystent Buraczewskiego.

- Nasze nastawienie do meczu pucharowego zmieniło się przy okazji awansu do finału. Chcieliśmy wygrać, lecz się nie udało. Podobnie jak we wcześniejszych meczach dokonałem siedmiu zmian. Szansę dostali wszyscy. Chciałem przyjrzeć się tym, co grają trochę mnie w lidze. Dalszy komentarz jest zbyteczny - dodaje Damian Panek, opiekun Huraganu.

Podlasie II Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski
4:0 (3:0)

Bramki: Warda 14` (s), Szatała 22`, Buraczewski 30`, Kosieradzki 78`
Podlasie: Małecki - Nieścieruk (78` Stankiewicz), Olszewski, Opolski, Szatała (69` Łempicki), Storto (46` Bahonko), Piotrowski, Buraczewski (46` Chmielewski), Sweklej, Kobyliński (46` Kosieradzki), Kurowski (46` Bagirov).
Huragan: Alfimov - Panasiuk, Warda, Olszewski (46` Konaszewski), Weręgowski (70` Radziszewski), Felczak (46` Grochowski), Siudaj (46` Łęcki), Lukhanin (46` Komar), Łukanowski, Czumer (46` Goździołko), Pakuła (46` Zogkos).

Ale to będzie mecz!

12 maja w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie par półfinałowych rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim.

Triumfator rozgrywek z naszego terenu - Podlasie II Biała Podlaska zmierzy się z Chełmianką Chełm. W drugiej parze Stal Poniatowa zagra z lepszym z pary: Huczwa Tyszowce - Gryf Gmina Zamość.

Mecz półfinałowy podopiecznych Tomasza Burczewskiego i Mateusza Kacika odbędzie się 1 czerwca. Mecz drugiej pary zaplanowano na 8 czerwca. Finał ma zostać rozegrany 22 czerwca.

mp

Orlęta przegrywały, a wygrały

Trzecie zwycięstwo w grupie spadkowej odnieśli piłkarze Orląt. Łukowianie ograli 3:1 Kłos Gminę Chełm.

Podopieczni Dariusza Solnica i Macieja Sygi jako pierwsi stracili gola. Po dośrodkowaniu z prawej strony poszła „przebitka", która przelobowała Dawida Kuźmę. Nasi nie załamali się i po kwadransie gry wyrównali. Najsprytniejszy w polu karnym okazał się Daniel Goławski. „Dudek" po odbiciu się piłki od poprzeczki pospieszył z dobitką głową z bliskiej odległości. W 30. minucie nasi wygrywali. Koronkowa akcja: Daniela Korola, Aleksa Kalińskiego i Mateusza Eberta skutkowała tym, iż „Ebi" znalazł się w sytuacji sam na sam i trafił w „okienko".

W 75. minucie żółto-czerwoni postawili kropkę nad „i". Szybkie wznowienie gry Kuźmy do Adriana Siemieniuka skutkowało „przekątasem" „Adka" do Radosława Szustka, który trafił po dalszym rogu.

- Jakościowo byliśmy lepszym zespołem. Na szczęście udało się to przekuć w pozytywny wynik. Wcześniej również mieliśmy dużo fajnych fragmentów, ale brakowało wyników, które dawałyby satysfakcję. Teraz to się zmieniło. Mam nadzieję, że chłopcy złapią pewność siebie. Wiem, że jakości nam nie zabraknie - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec Orląt.

Kłos Gmina Chełm - Orlęta Łuków
1:3 (1:2)

Bramki: 6` - Goławski 15`, Korol 30`, Szustek 75`.
Orlęta: Kuźma - Bednarczyk, Rybka, Goławski, Jaworski, Korol, Ebert, Szustek (80` Mielnik), Siemieniuk (75` Niedziółka), Machniak, Kaliński (70` M. Kania).
Żółta kartka: Goławski.

Zamknąć buzię hejterom

Przed zespołem dwa spotkania. W środę do Łukowa przyjedzie Gryf Gmina Zamość. W niedzielę nasi pojadą do Siennicy Nadolnej.

- Gryf to mocny i poukładany zespół prowadzony przez kolegę Sebastiana Luterka. Spotkają się dwa zespoły, które chcą grać w piłkę i prezentują jakość. Zapowiada się dobry mecz. Z kolei wyjazd to dla nas kwestia honoru. Musimy udowodnić, że remis w pierwszej rundzie z ostatnim zespołem w tabeli to wypadek przy pracy. Nie trzeba będzie motywować zawodników. Swoje dostaliśmy po głowie za brak wyniku z Bratem. Teraz musimy zamknąć buzię hejterom - mówi Syga.

mp

Lutnia nie była bratem dla Brata

Zespół z Piszczaca nadal pozostaje w walce o utrzymanie. Podopieczni Michała Kwietnia wygrali trzeci mecz w grupie spadkowej.

Prowadzenie dał Tomasz Tuttas. Doświadczony napastnik Lutni wykorzystał dośrodkowanie oraz zgranie głową Michała Czarneckiego. Popularny „Hans" tą samą częścią ciała skierował piłkę do siatki. Podwyższył Paweł Zabielski po asyście Piotra Krzewskiego.

Ten sam zawodnik jeszcze przed przerwą trafił na 3:0. Tym razem głową sfinalizował centrę z rzutu rożnego Sebastiana Całki. Kropkę nad „i" postawił po niespełna kwadransie drugiej części Całka. Dla 23-latka to czwarty gol w tym roku. Tym razem 23-latek rodem z Bartoszyc wykorzystał zgranie klatką piersiową Tuttasa i huknął nie do obrony z 16 metrów.

- Zrealizowaliśmy plan na ten mecz. Wiedzieliśmy, że gramy z niżej notowanym rywalem i musieliśmy wywalczyć komplet punktów, by pozostać w walce o utrzymanie w lidze. Przed nami środowy bój z Hetmanem Zamość, który jest solidnie wzmocniony graczami zagranicznymi oraz niedzielne starcie z Gryfem Gmina Zamość. Walczymy dalej. Nie mamy prawa się pomylić, jeśli chcemy zachować czwartoligowy byt - mówi Michał Kwiecień, opiekun zespołu z Piszczaca.

Brat Siennica Nadolna - Lutnia Piszczac
0:4 (0:3)

Bramki: Tuttas 8`, Zabielski 21`, 41`, Całka 58`.
Lutnia: Kasperek - Czarnecki (73` Praszczak), Skrodziuk, Całka, Szabat, Pastuszewski, Giś, Zabielski (68` Łukasiewicz), Rombek (46` Piątkowski), Tuttas (68` Hołownia), Krzewski (70` Matycz).
Żółte kartka: Całka, Tuttas.
Czerwona kartka: Całka 75`, za dwie żółte kartki.

mp

Start Krasnystaw - Huragan Międzyrzec Podlaski 4:0 (2:0)

„Chłopy" walili w przód i był smród

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego ulegli 0:4 Startowi Krasnystaw. Została przerwana fantastyczna passa ekipy Damiana Panka.

Huragan po raz ostatni musiał uznać wyższość rywali 18 września 2021 roku. Wówczas nasi przegrali 1:7 z Górnikiem II Łęczna. Od tego momentu zaczęły się spotkania bez porażki. W sumie aż 23 boje. Wszystko skończyło się w minioną niedzielę.

- Start stanął na swojej połowie. Dobrze przesuwali i próbowali grać do przodu. „Dziabali" nas przeokropnie. My byliśmy zmuszeni do konstruowania akcji, a przy tym popełnialiśmy kupę błędów. Powiedziałem sobie, że w najbliższych spotkaniach wracam do swojego starego ustawienia. Mam drużynę, która potrafi grać w piłkę, ale za tym nie idą wyniki. A rywale? „Chłopy" walili w przód i był smród. Teraz przyjmiemy Kryształ. Niech oni próbują grać w piłkę - mówi Damian Panek.

Jego zespół do przerwy przegrywał różnicą dwóch goli. Pierwsze trafienie padło po wrzucie z autu i uderzeniu z ośmiu metrów jednego z rywali. Miejscowi podwyższyli po rzucie wolnym i uderzeniu w okienko. Kolejny gol to nieporozumienie Antona Alfimova i Alana Olszewskiego. Przeciwnik trafił do pustej bramki. Czwarta bramka padła po zamieszaniu podbramkowym, strzale w słupek, dwóch dobitkach. Za kolejnym razem futbolówka znalazła swoje miejsce w siatce.

Chcą rewanżów

W środę nasi zagrają u siebie z Kryształem Werbkowice, zaś w sobotę na wyjeździe z Granitem Bychawa, którym w pierwszym boju było 1:1.

- Boli to, że nie zostaliśmy zdominowani jak przykładowo w starciu ze Świdniczanką w pierwszej połowie. To niedopuszczalne, by ulec tak wysoko. Piłka nożna nie uznaje czegoś takiego jak styl. Liczy się wynik. Sposoby są mniej ważne. Musimy zresetować głowy. Dawno nie wygraliśmy przed własną publicznością. Postaramy się przełamać - mówi opiekun Huraganu.

Start Krasnystaw - Huragan Międzyrzec Podlaski
4:0 (2:0)

Bramki: Łubkowski 14`, Skiba 34`, 47`, Kowalski 55`.
Huragan: Alfimov - Felczak, Panasiuk (65` Lukhanin), Konaszewski, Olszewski, Łukanowski, Komar, Czumer (46` Goździołko), Zogkos (46` Pakuła), Łęcki (82` Siudaj), Radziszewski (76` Weręgowski).
Żółta kartka: Konaszewski.

mp

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 5. KOLEJKI
Górnik II - Świdnicz. 1:5
Granit - Powiślak 2:2
Grom - Opolanin 2:2
Start - Huragan 4:0
Stal - Motor II 1:2
Lublin. - Kryształ 3:0

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	5	66	15:1
2	Świdniczanka Świdnik	5	58	16:6
3	Stal Kraśnik	5	57	10:4
4	Motor II Lublin	5	56	10:4
5	Huragan Międzyrzec Podl.	5	56	4:8
6	Kryształ Werbkowice	5	53	10:7
7	Start Krasnystaw	5	51	9:4
8	Granit Bychawa	5	44	8:8
9	Górnik II Łęczna	5	44	5:15
10	Grom Różaniec	5	36	4:14
11	Opolanin Opole Lub.	5	33	3:14
12	Powiślak Końskowola	5	32	6:15

NASTĘPNE KOLEJKI
(18.05): Huragan - Kryształ (godz. 17;30), Górnik II - Granit (godz. 17:00), Start - Opolanin (godz. 17:00), Powiślak - Grom (godz. 17:00), Świdniczanka - Motor II, Lublinianka - Stal.
(21/22.05): Świdniczanka - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Kryształ - Powiślak (sob., godz. 16:00), Granit - Huragan (sob., godz. 18:00), Górnik II - Stal (niedz., godz. 12:00), Grom - Motor II, Start - Lublinianka.

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 5. KOLEJKI
Brat - Lutnia 0:4
Kłos - Orlęta 1:3
Huczwa - Lewart 1:1
Igros - Włoday. 1:1
Hetman - POM Iskra 1:1
Gryf - Sparta 6:2
MECZ 4. KOLEJKI
Orlęta - Igros 3:0
Walkower. Na boisku 1:1

TABELA IV LIGI - gr. spadkowa

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	5	42	11:5
2	POM Iskra Piotrowice	5	35	17:10
3	Orlęta Łuków	5	33	12:6
4	Huczwa Tyszowce	5	32	9:7
5	Lewart Lubartów	5	31	9:5
6	Lutnia Piszczac	5	27	9:3
7	Sparta Rejowiec Fabr.	5	27	12:10
8	Kłos Gmina Chełm	5	27	6:15
9	Hetman Zamość	5	24	7:6
10	Włodawianka Włodawa	5	23	9:8
11	Igros Krasnobród	5	17	4:9
12	Brat Siennica Nadolna	5	4	5:26

NASTĘPNA KOLEJKI
(18.05): Orlęta - Gryf (godz. 18:00), Lewart - Kłos (godz. 17:00), Lutnia - Hetman (godz. 17:00), Sparta - Igros, Włodawianka - Brat, POM Iskra - Huczwa.
(21/22.05): Hetman - Lewart (sob., godz. 16:30), Brat - Orlęta (niedz., godz. 11:00), Lutnia - Gryf (niedz., godz. 17:00), Sparta - Kłos, Włodawianka - Huczwa, Igros - POM Iskra.

mp

BIA

eprasa.pl 8fd196973a

Grom znów zatrzymany. Granica nad przepaścią

Za nami 23. kolejka w Klasie Okręgowej. Lider z Kąkolewnicy zremisował w Krzywdzie. W derbach powiatu Sokół wygrał z Kujawiakiem. Tytan ograł Orzeł, a Unia pokonała 1:0 AR-TIG. Najwyższe zwycięstwo odnotował LZS Dobryń. Bad Boys podzielił się punktami z Az-Budem, a Granica z Bizonem. W meczu ŁKS-u Łazy z Agrotexem padło aż osiem goli.

Po punkcie

Unia Krzywda zremisowała z liderem rozgrywek.

Prowadzenie dał Bartłomiej Kryczka, który skończył centrę Dawida Rosłonia i dogranie Damiana Nankiewicza. Wyrównał Mariusz Lecyk. Centrował Piotr Zieliński. Piłka wypadła z rąk Dariusza Dadasiewicza i gracz gości trafił głową.

- Do przerwy graliśmy dobre zawody. Cechowała nas konsekwencja. Mogliśmy podwyższyć za sprawą Rosłonia czy Nankiewicza. Po zmianie stron opadliśmy z sił. Szanujemy zdobyty punkt - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

- To był mecz walki. Wiedzieliśmy, że jedziemy na ciężki teren. Miejscowi wyprowadzali kontry. Cieszy to, że walczyliśmy do końca. Po raz kolejny pokazaliśmy, że mamy charakter - dodaje Kamil Korniluk, trener Gromu.

Unia Krzywda - Grom Kąkolewnica
1:1 (1:0)

Bramki: Kryczka 15` - Lecyk 79`.
Unia: Dadasiewicz - A. Białach, Gajownik (65` Kępka), Łukasik, Bieńczyk, P. Bober, Komar, Kryczka, Wojtaś (80` Świder), Nankiewicz, Rosłoń.
Grom: Kaczmarek - M. Muszyński, Kosel, P. Zieliński, R. Zieliński, Lipiński (65` Musiatowicz), Samociuk, P. Muszyński, Kanatek (46` Grochowski), Marczuk, Lecyk.

I kierownik z „czerwienią"

Dużo emocji w starciu ŁKS-u z Agrotexem. W końcówce zawodnik gości oraz kierownik miejscowych otrzymali czerwone kartki.

- To był wyrównany mecz. Szybko straciliśmy gola, ale zdołaliśmy skutecznie odpowiedzieć. Kolejne minuty przynosiły gole dla obu ekip, ale ostatecznie to my okazaliśmy się lepsi. Warto zaznaczyć dobrą formę strzelecką Mateusza Wysokińskiego. Nasz „Wysek" ma już 22 trafienia - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u.

- Mieliśmy „setkę" w pierwszej minucie Marka Gila. Później trwała wymiana ciosów, ale przegraliśmy. Szczerze, to powinniśmy wywieźć trzy punkty, jednak popełniliśmy zbyt dużo błędów. Poziom sędziowania? Nie chcę nic więcej mówić. Przemilczę - dodaje Jacek Syryjczyk, opiekun Agrotexu.

ŁKS Łazy - Agrotex Milanów
5:3 (2:2)

Bramki: Wysokiński 25`, 53` (k), Ostojski 26`, Kierych 85`, Krukow 87` - S. Magier 13`, Ostapiuk 42`, K. Romaniuk 66`.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Gałach (14` Gomółka), Zarzycki, Janaszek (65` Krukow), Chromiński, Soćko, Kierych, Wysokiński, Ostojski (46` Olszewski), Fortuna, Młynarczyk.
Agrotex: Król - M. Gil, S. Magier, Witkowski, Antoniuk, Pawlak, K. Romaniuk, Kozak (59` P. Gil), Dąbrowski (88` Szydłowski), Ostapiuk, Podgajny (90` Gidlewski).
Czerwona kartka: Chwedoruk (kierownik drużyny ŁKS-u Łazy) - K. Romaniuk 84`, za dwie żółte kartki.

Remisowo

Bad Boys Zastawie podzielił się punktami z Az-Budem.

Prowadzenie dla gości dał Mateusz Daniłko. Wyrównał z rzutu karnego Patryk Stosio, który zmylił z rzutu karnego golkipera przyjezdnych, strzelając w jego prawy róg. Faulowany był Mariusz Nurzyński.

- Goście lepiej operowali piłką. W pierwszej części mieli więcej klarownych okazji, ale ich nie wykorzystali. My mieliśmy jedną, ale Mariusz Nurzyński w sytuacji sam na sam chciał lobować bramkarza. Po zmianie stron trwała wyrównana walka. Przyjezdni częściej mieli piłkę przy nodze, a u nas wyśmienitej szansy nie wykorzystał Mateusz Cizio - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

Bad Boys Zastawie - Az-Bud Komarówka Podlaska
1:1 (1:1)

Bramki: Stosio 28` (k) - Daniłko 18`.
Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński, Śledź, Świętochowski, Borkowski, Kępka, Mateusz Ciozio, Stosio, Kajda, M. Nurzyński, Wołoszka (85` Miszta).
Az-Bud: Nowachowicz - Sokołowski, Mitura, Kania, M. Klimiuk (60` Patkowski), Barańczuk, K. Klimiuk, Bogucki, Daniłko, Borowski, Borkowski (66` Mróz).

Jedenasty raz dobrynian

Piłkarze Marcina Korneluka nie mieli problemów z wygraniem z Młodzieżówką Radzyń Podlaski.

- Rywale to najlepsza drużyna, z jaką graliśmy w tej rundzie. Widać u nich szkolenie wielu graczy od najmłodszych lat. Wygrali z nami zasłużenie - mówi Artur Idzikowski, trener gości.

- Nasze zwycięstwo nie podlegało dyskusji. Cieszy taki wynik oraz pierwszy gol w sezonie Stasia Bieleckiego, który chciał dośrodkować, a zdobył bramkę - dodaje z uśmiechem Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

LZS Dobryń - Młodzieżówka Radzyń Podl.
5:1 (3:0)

Bramki: Rybaczuk 22`, R. Andrzejuk 34`, Demidziak 45`, Kozłowski 68`, Bielecki 84` - M. Łukaszuk 55`.
LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Snochowski, Maksymiuk, Rybaczuk (80` Mroczkowski), R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Staszuk (46` Goławski), Marczuk, Kozłowski (75` Bielecki), Demidziak.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobojek, Dymek (46` Reszka), Syta, Burda, Fijałek, Łoziński, Węcław (75` Ślusarczyk), Machwiak, Drygiel, M. Łukaszuk.

Końcówka dla Tytana

Zespół z Wisznic pokonał Orzeł, chociaż stracił gola już w 18 sekundzie.

Wówczas Kacper Dobosz zszedł do środka i uderzył po długim rogu. Szybko odpowiedział Hubert Kopiś uderzeniem wewnętrzną częścią stopy zza pola karnego. Trzy punkty miejscowym zapewnił Mateusz Kiryczuk, przyjęciem piłki mijając obrońcę i strzelając obok bramkarza.

- Mamy ważne trzy punkty dla układu tabeli. Już wcześniej powinniśmy zamknąć mecz, ale nie umieliśmy wykorzystać szans. Mieliśmy kontrolę nad spotkaniem - mówi Michał Gromysz, trener Tytanu.

- Im dalej w las tym było gorzej. Gospodarze wygrali zasłużenie. Robili „zadymę" pod bramką, a my nie umieliśmy się odgryźć. Trzeba przyjąć porażkę na klatę i dalej walczyć - dodaje Konrad Łabęcki, opiekun Orła.

Tytan Wisznice - Orzeł Czemierniki
2:1 (1:1)

Bramki: Kopiś 9`, Kiryczuk 84` - Ka. Dobosz 1`.
Tytan: Demidowicz - Żelazowski, Gromysz, Oniszczuk, Kiryczuk, Tarasiuk (65` Syryjczyk), Kisiel, Szyszłow, Wtykło, Kopiś (85` Pasternak), E. Jakubiuk.
Orzeł: Krupa - Mańko (65` Zarzecki), Fijałek, Król (75` Wójtowicz), Cholewa, Piotrowicz (35` Sosnowski), Orzechowski, Sobieszek, Krzeczkowski (85` Łaskarzewski), Pawlina, Ka. Dobosz (75` Kowalski).

Rybak zdecydował

Unia Żabików wywiozła trzy punkty z boiska outsidera Klasy Okręgowej.

Jedynego gola zdobył Paweł Rybak, który skończył zagranie z lewego skrzydła Mateusza Pawelca. - To było majowe granie, które na dobrą sprawę powinniśmy zakończyć w pierwszej połowie. Brakowało precyzji. Gospodarze zagrażali nam przy stałych fragmentach gry - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

AR-TIG Huta Dąbrowa - Unia Żabików
0:1 (0:0)

Bramka: Rybak 14`.
Unia: Sposób - Fijałek (76` P. Pliszka), Kozłowski, D. Pliszka, Koczkodaj, Semeniuk, Drygiel, Wachnik, Pawelec, Rybak (90` Kępa), Ptaszyński.

Sawicki w ostatniej chwili

Granica podzieliła się punktami z Bizonem.

Gospodarze wygrywali po samobójczym golu Dawida Gryczki, który skierował piłkę do własnej siatki po rzucie rożnym Mateusza Sawickiego. Później dwukrotnie z rzutów rożnych trafił Michał Botwina. Za pierwszym razem huknął od słupka z 18 metrów, a następnie z 25 metrów. Miejscowi wyrównali w doliczonym czasie gry po sytuacji sam na sam Sawickiego.

- Nastawiliśmy się całą pulę. Niestety, nie wykorzystaliśmy swoich szans, popełniliśmy błędy i musimy zadowolić się remisem - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

- Granica jest nisko w tabeli, ale mieliśmy ciężką przeprawę. Nie graliśmy specjalnej piłki. Przyjemnie wracało się do domu, bo zdobyliśmy punkt na trudnym terenie - dodaje Mariusz Ciołek, trener Bizona.

Granica Terespol - Bizon Jeleniec
2:2 (1:2)

Bramki: Gryczka 16` (s), Sawicki 90+1` - M. Botwina 29`, 35`.
Granica: Sterniczuk - Zajko (46` Zasiuk, 67` Paderewski), Jakuszko, Lewczuk, Demczuk, Sawtyruk, Roślik (46` Tymon), Gregoruk, Kurasiński, Trochimiuk, Sawicki.
Bizon: Kopeć - Maciej Izdebski, M. Rybka, P. Rybka, Gryczka (65` Brauła), Kozłowski (55` Michalak), Gajownik, P. Izdebski, Mateusz Izdebski, Gajda (90` Piotrowski), M. Botwina.

Sokół wyżej od Kujawiaka

Adamowianie wracali z boiska Kujawiaka z trzema punktami.

- Przespaliśmy pierwszą połowę. Później zabraliśmy się za odrabianie strat. Wzięliśmy się do roboty. Przejęliśmy kontrolę, ale ostatecznie przegraliśmy. Możemy być zadowoleni z gry po przerwie - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

- Kropkę nad „i" postawił Piotr Okniński, dla którego był to pierwszy gol w barwach Sokoła. Na fatalnej nawierzchni mieliśmy cztery „setki". Rywale trafili w poprzeczkę. Wygraliśmy jak najbardziej zasłużenie - dodaje Wiesław Grula, trener Sokoła.

Kujawiak Stanin - Sokół Adamów
1:3 (0:2)

Bramki: Goławski I 48` - Jakub Bosek 5`, Mat. Baran 28`, Okniński 90`.
Kujawiak: Kęnder - Gajownik, Kąkol, Abramek, Ł. Gajda, Mucha (46` Zabłocki), Adamiak, Chromiński, Szewczak, Goławski I, Michał Skwarek (46` Osiak).
Sokół: Dzido - Skórka, K. Nowicki, J. Nowicki, Wierzbicki (60` Czubek), Jarosław Bosek, Jakub Bosek (90` Kośmider), Strzyżewski, Okniński, Osial (65` Fredo), Mat. Baran (75` Proch).

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 17. KOLEJKI
Absolwent - Olimpia 4:0
Dwernicki - Polesie 1:3
Wóldom - Orlęta II R. 2:2
Bór - Orlęta II R.
Start - Orkan 3:0
Wenus - pauza

MECZ 16. KOLEJKI
Orlęta II R. - Start 0:3 (wo)
Na boisku 8:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewnica	15	36	55:18
2	Olimpia Okrzeja	16	35	50:31
3	Orlęta II Radzyń Podl.	15	31	62:22
4	Bór Dąbie	16	30	57:26
5	Polesie Serokomla	16	24	41:25
6	Dwernicki Stoczek Łuk.	15	24	34:31
7	Orlęta II Łuków	14	19	27:32
8	Start Gózd	16	18	34:44
9	Wóldom Wólka Domasz.	15	12	25:45
10	Orkan Wojcieszków	15	10	18:47
11	Wenus Oszczepalin	15	0	14:96

NASTĘPNA KOLEJKA (22.05., godz. 14:00): Orkan - Bór, Orlęta II Ł. - Dwernicki, Polesie - Absolwent, Olimpia - Wenus, Start - pauza.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Kujawiak - Sokół 1:3
Tytan - Orzeł 2:1
AR-TIG - Unia Ż. 0:1
Unia K. - Grom 1:1
Dobryń - Młodzież. 5:1
Bad Boys - Az-Bud 1:1
Granica - Bizon 2:2
ŁKS Łazy - Agrotex 5:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	23	55	62:16
2	ŁKS Łazy	23	47	65:34
3	Az-Bud Komarówka Podl.	23	46	50:22
4	Unia Żabików	23	41	38:25
5	Bad Boys Zastawie	23	39	45:30
6	Bad Boys Zastawie	23	39	56:46
7	Unia Krzywda	23	38	41:25
8	LZS Dobryń	23	38	54:37
9	Kujawiak Stanin	23	31	38:35
10	Agrotex Milanów	23	30	52:66
11	Orzeł Czemierniki	23	24	31:47
12	Tytan Wisznice	23	24	41:66
13	Bizon Jeleniec	23	22	27:55
14	Młodzieżówka Radzyń Podl.	23	21	45:51
15	Granica Terespol	23	14	36:66
16	AR-TIG Huta Dąbrowa	23	11	30:79

NASTĘPNA KOLEJKA (22.05., godz. 17:00): Sokół - ŁKS Łazy, Granica - Agrotex, Bizon - Bad boys, Az-Bud - LZS Dobryń, Młodzieżówka - Unia K., Grom - AR-TIG, Unia Ż. - Tytan, Orzeł - Kujawiak.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 17. KOLEJKI
Krzna - Twierdza 3:3
Agrosport - Olimpia 1:2
Dąb - Victoria 0:5
Sielczyk - Rokitno 3:1
Rogo - pauza
Niwa - pauza

MECZ 22. KOLEJKI
Rokitno - Rogo 0:10

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Victoria Parczew	14	35	50:13
2	Rogo Rogoźnica	14	33	50:13
3	Niwa Łomazy	14	27	33:27
4	Twierdza Kobylany	15	26	31:22
5	Krzna Rzeczyca	13	25	33:13
6	Olimpia Jabłoń	14	18	18:18
7	Dąb Dębowa Kłoda	14	12	15:32
8	Red Sielczyk	15	10	22:47
9	GLKS Rokitno	15	9	25:56
10	Agrosport Leśna Podl.	14	6	12:48

NASTĘPNA KOLEJKA (22.05., godz. 14:00): GLKS Rokitno - Dąb, Victoria - Agrosport, Olimpia - Krzna, Niwa - Rogo, Twierdza - pauza, Red Sielczyk - pauza.

mp

KLASA B

WYNIKI 16. KOLEJKI
Az-Bud II - Unia II 6:0
Orzeł II - Armaty1:3
Huragan - Tur 5:0
Orlęta - Bystrzyca 4:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Armaty Stoczek Łuk.	16	37	57:22
2	Huragan II Międzyrzec Podl.	15	36	62:18
3	Orlęta Gołaszyn	16	27	66:36
4	Orzeł II Czemierniki	15	23	42:29
5	Tur Turze Rogi	16	22	25:45
6	Az-Bud II Komarówka Podl.	16	22	33:40
7	Unia II Żabików	15	11	18:55
8	Bystrzyca Borki	16	7	19:75

NASTĘPNA KOLEJKA (22.05., godz. 17:00): Huragan II - Bystrzyca, Tur - Orzeł II, Armaty - Az-Bud II, Unia II - Orlęta (godz. 14:00).

mp

BIA

eprasa.pl 8fd196973a

Kosmiczne wyniki Młynarczyk i Borkowskiego

Bardzo dobry występ podczas Mistrzostwo Polski Krajowego Zrzeszenia LZS juniorów do lat 15 i 17 w podnoszeniu ciężarów zanotowali przedstawiciele Olimpijczyka Łuków.

Nie każdy może być unoszony przez kobiety. Mistrz Polski Błażej Borkowski zasłużył na to

Andżelika Młynarczyk zdobyła złoto oraz pobiła rekordy Polski

Pierwszego dnia w młodszej grupie wiekowej znakomicie zaprezentowała się Andżelika Młynarczyk. Zawodniczka urodzona w 2007 roku zwyciężyła w kategorii do 49 kg. W dwuboju uzyskała 133 kg. W rwaniu w najlepszym podejściu osiągnęła 59 kg, zaś w podrzucie 74 kg. Rezultat uzyskany przez reprezentantkę Olimpijczyka Łuków jest od teraz rekordem kraju w dwuboju!

- Pragnę serdecznie podziękować trenerom Robertowi i Sebastianowi za wszelką pomoc w przygotowaniach. Dziękuję za doping i trzymanie kciuki za moje koleżanki i kolegów z Olimpijczyka Luków oraz OSSM Dobryszyce - mówi mistrzyni kraju i rekordzistka Polski! Drugie miejsce zajęła Wiktoria Kasielska (Polwica Wierzbno) - 132 kg, zaś Kornelia Fręśko (Promień Opalenica) wywalczyła brąz z wynikiem 110 kg.

W piątek ze złota cieszył się Błażej Borkowski, który zaprezentował się w gronie do 15 lat w grupie do 61 kg. To był niesamowity występ naszego zawodnika, który w sumie uzyskał 181 kg. W najlepszym podejściu w rwaniu osiągnął 83 kg, zaś w podrzucie aż 98 kg. Jego poprzedni rekord wynosił 168 kg, więc dzisiaj w Siedlcach podopieczny Dołęgi „dorzucił" aż 13 do swojej „życiówki". Drugie miejsce zajął Mikołaj Stachowiak (Budwolani-Całys Nowy Tomyśl) z wynikiem 171 kg, zaś trzecie Mateusz Paterek (Krajna Sępólno Krajeńskie) z wynikiem 156 kg.

- Błażej miał groźnego rywala. Po cichu sądziłem, iż to właśnie jego przeciwnik stanie na najwyższym stopniu podium. Na szczęście myliłem się. Mój zawodnik miał „dzień konia". Nie na każdych zawodach można pobić swoją „życiówkę" aż o 13 kilogramów. Zaczął od rekordów życiowych i na tym nie poprzestał. Tak dźwigają wielcy mistrzowie, a on ma dopiero 14 lat. Andżelika potwierdziła swoją dominację w kraju. W tamtym roku zajęła piąte miejsce podczas mistrzostw starego kontynentu. Wynik uzyskany w Siedlcach dałby jej podium w Europie. Przed nią mistrzostwa Unii Europejskiej w Hiszpanii - mówi Robert Dołęga, szkoleniowiec Olimpijczyka Łuków.

Oboje nasi reprezentanci wywalczyli przepustkę do startu w mistrzostwach Europy, które odbędą się w Raszynie. Gratulujemy!

mp

Zespół z Huty Dąbrowy z mistrzostwem

Z udziałem trzech zespołów odbył się finał powiatu łukowskiego w mini piłce nożnej dziewcząt szkół podstawowej. W gronie ekip z: Huty Dąbrowy, Stanina i Strzyżewa najlepsza okazała się ta pierwsza.

Mistrzynie ze Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowej wystąpiły w składzie: Magdalena Beczek, Julia Bogdańska, Julia Borkowska, Kalina Czajka, Kamila Józwik, Zuzanna Mikusek, Zuzanna Oleksiej, Malwina Pacek, Oliwia Pietryka, Zuzanna Rodak. Opiekun: Kamila Pacek

Podopieczne Kamili Pacek pokonały 1:0 (1:0) zespół ze Strzyżewa oraz zremisowali 1:1 (0:0) z zawodniczkami ze Stanina. Druga pozycja stała się udziałem zespołu ze Stanina po bezbramkowym remisie ze strzyżewiankami.

Mistrzynie uzyskały awans do zawodów rejonowych. Wszystkie ekipy otrzymały dyplomy oraz puchary zakupione z dotacji Starostwa Powiatowego w Łukowie.

WYNIKI SPOTKAŃ
SP Strzyżew - SP Stanin 0:0
SP Stanin - SP Huta 1:1
SP Strzyżew - SP Huta 0:1

TABELA KOŃCOWA
1. SP Huta Dąbrowa
2. SP Stanin
3. SP Strzyżew

SKŁADY ZESPOŁÓW
Szkołę Podstawową w Staninie reprezentowały: Weronika Buczek, Julia Gajowa, Aleksandra Goławska, Wiktoria Goławska, Zuzanna Goławska, Sandra Kulikowska, Ewa Lendzion, Maja Lendzion, Emilia Mińska, Amelia Ogrodnik, Marta rosa, Maja Skwarek, Emilia Świętochowska. Opiekun: Bożena Skwarek

Szkoła Podstawowa w Strzyżewie wystąpiła w zestawieniu: Alicja Jabłońska, Joanna Juszkiewicz, Karolina Kowalak, Wiktoria Krasuska, Maria Mikołajczuk, Angela Śmiałowska, Anna Trochim, Katarzyna Wielgosz, Kinga Wróbel. Opiekun: Jarosław Borek

mp

„Jedynka" i ekipa z Aleksandrowa górą

Mistrzynie powiatu z łukowskiej „Jedynki" to: Zofia Młynarczyk, Judyta Szczygielska, Martyna Musiatowicz, Hanna Muszyńska, Emilia Krukow, Blanka Bosek. Opiekun: Ewa Czerkas

Zespół ze Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie wywalczyła tytuł mistrzowski w składzie: Hubert Domański, Krystian Domański, Hubert Ognik, Dawid Wędzony, Rafał Wierzchowski, Radosław Zborowski. Opiekun: Marek Zabłocki

Obiekt Szkoły Podstawowej nr 5 w Łukowie był areną finału powiatu łukowskiego w czwórboju lekkoatletycznym. W zmaganiach wzięło udział dziewięć reprezentacji.

Wśród dziewcząt najlepsze okazały się reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 1, zaś drugą lokatę wywalczyły gospodynie. W rywalizacji chłopców najlepsi okazali się zawodnicy z Aleksandrowa. Drugie miejsce przypadło reprezentacji z Krzywdy.

Po dwie najlepsze drużyny wywalczyły awans do zmagań rejonowych, które odbędą się w Białej Podlaskiej na stadionie AWF-u. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, zaś zespoły z trzech pierwszych miejsc uhonorowano pucharami i medalami.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĘTA

1. SP 1 Łuków - 949 pkt - op. Ewa Czerkas
2. SP 5 Łuków - 922 pkt - op. Ryszard Grochowski
3. SP Krzywda - 775 pkt - op. Anna Świderska-Ptasińska
4. SP Świdry - 672 pkt - op. Jolanta Cąkała
5. SP Aleksandrów - 669 pkt - op. Marek Zabłocki

CHŁOPCY

1. SP Aleksandrów - 779 pkt - op. Marek Zabłocki
2. SP Krzywda - 704 pkt - op. Anna Świderska-Ptasińska
3. SP 1 Łuków - 632 pkt - op. Artur Paszkiewicz
4. SP Świdry - 567 pkt - op. Jolanta Cąkała

mp

Urszula Piotrowska z brązem!

Pamiątkowe zdjęcie naszych dziewcząt

W Peplinie odbyły się Młodzieżowe Mistrzostwa Polski i Mistrzostwa Polski juniorek. W zmaganiach zaprezentowały się zawodniczki Armat Stoczek Łukowski.

Największy sukces osiągnęła Urszula Piotrowska, która w gronie juniorek w kat. 76 kg wywalczyła brązowy medal. Pozostałe podopieczne Ryszarda Wałachowskiego plasowały się na piątym miejscu: Monika Białach w kat. 55 kg, Karolina Gryczon w kat. 59 kg oraz Joanna Figat w grupie do 63 kg. Ta ostatnia startowała w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski.

mp

LUK

eprasa.pl 8fd196973a

Szachy i kręgle pod chmurką, będzie też Klub Seniora

GMINA SEROKOMLA: Rozbudowa Szkoły Podstawowej już na finiszu, droga w Rudzie oddana do użytku, a na skwerze Kępa w Serokomli można spotkać całe rodziny.

Piotr Chaber, wójt gminy, powoli zamyka kolejne inwestycje, a w planach ma następne. Nawet takie, których nie było w budżecie gminy na ten rok.

Skwer Kępa cały czas wyposażany jest w nowe atrakcje. Korzystają z niego całe rodziny, zwłaszcza w soboty i niedziele

Gmina przymierza się do otwarcia żłobka przy Zespole Szkół w Serokomli oraz Klubu Seniora.

Oddział przedszkolny przy Szkole Podstawowej w Krzówce od nowego roku szkolnego będzie liczył 56 dzieci w trzech grupach, dzięki rozbudowie można było przyjąć wszystkich chętnych. Zyska też status przedszkola

Staw przy skwerze to ostatni element do gruntownego remontu i zagospodarowania. - Jeśli uda się uzyskać dofinansowanie zupełnie zmieni się jego oblicze - mówi wójt

Na grilla na Kępę

Na skwerze Kępa w Serokomli już wydarzyło się dużo. Powstała altanka z grillem, stanowiska do zabawy dla najmłodszych, zjeżdżalnie i huśtawki. Ostatnio pojawiła się szachownica i kręgle.

- Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie do Lokalnej Grupy Działania. Kwota we wniosku opiewała na 160 tys. zł. W zależności od tego, czy dostaniemy to dofinansowanie i ile, będziemy się starali zagospodarować teren przy stawie - informuje wójt. - Chcemy położyć wokół chodnik, na środku zrobić fontannę, postawić ławeczkę multimedialną, w przyszłości planujemy też wykonać podest.

Jak informuje Chaber, ukończony został też remont drogi w Rudzie. Jakość i stan dróg, jak na tak małą gminę, jest bardzo dobra.

- Podpisaliśmy już umowę na wykonanie nawierzchni bitumicznej na drodze w Pieńkach, w tej miejscowości kilometrowy odcinek polnej drogi wysypiemy tłuczniem. Złożyliśmy też wniosek na dofinansowanie w ramach programu „Wioski popegeerowskie" na wykonanie drogi łączącej Charlejów z Kolonią Ernestynów - dodaje wójt.

Szkoła w Krzówce jak nowa

Dobiega końca jedna z najważniejszych gminnych inwestycji czyli rozbudowa Szkoły Podstawowej w Krzówce. Nowa część budynku będzie przeznaczona w całości dla oddziału przedszkolnego

- Praktycznie jest już zrobione wszystko, położona jest glazura, pomalowane ściany, czekamy na wykładziny i armaturę łazienkową. Jeszcze na ścianach będą namalowanie postaci z bajek - informuje Zenobia Witek, dyrektor szkoły. - Panowie na zewnątrz układają już kostkę, obramowane są już schody. Praktycznie jesteśmy na ukończeniu rozbudowy - dodaje.

Nowa część szkoły będzie oddana do użytku we września tego roku. Szkoła zmieni też nazwę. Najprawdopodobniej będzie funkcjonować jako Zespół Szkolno-Przedszkolny. Decyzja zapadnie wkrótce.

Seniorzy bez barier

Pojawiły się też nowe plany na inwestycje kulturalno-oświatowe. Gmina przymierza się do otwarcia żłobka przy Zespole Szkół w Serokomli oraz Klubu Seniora.

- 28 kwietnia podpisaliśmy umowę z marszałkiem województwa na dofinansowanie projektu „Seniorzy bez barier. Klub Seniora w gminie Serokomla". Całkowita wartość tego projektu to 2 mln 272 tys. zł. Dofinansowanie to 1 mln 931 681 zł - informuje wójt. - Realizacja rozpocznie się we wrześniu.

Zajęcia w ramach Klubu Seniora odbędą się w trzech miejscowościach: Charlejowie (budynek po dawnej szkole), Pieńkach (świetlica) i Serokomli (Biblioteka Publiczna). W dwóch pierwszych miejscowościach trzeba będzie dostosować budynki do potrzeb osób niepełnosprawnych. Z zajęć skorzystać ma 60 seniorów.

mst

Nowe remonty dróg w gminie Adamów

Gmina otrzymała ponad 400 tys. zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Dzięki tym pieniądzom w gminie przewidziane są remonty kolejnych odcinków dróg. W najbliższym czasie prace rozpoczną się na drodze gminnej Nr 102781L w Adamowie. Roboty obejmą 440-metrowy odcinek i będą polegać na zwiększeniu równości i szorstkości nawierzchni oraz wykonaniu chodnika z kostki brukowej o szerokości 2 metrów. Pojawią się też znaki pionowe i poziome. Całość tej inwestycji to koszt ok. 365 tys. zł, z czego dofinansowanie to ponad 182 tys. zł.

Kolejnym odcinkiem jest droga w Sobisce. W tej miejscowości zostanie wyremontowany odcinek od długości 1324 mb. Tam również będzie wykonane zwiększenie równości i szorstkości jezdni i wyposażenie drogi w znaki pionowe i poziome. Tutaj koszt inwestycji to ponad 443 tys. zł, z czego dofinansowanie to kwota 221 tys. zł.

mst

Odbiór folii rolniczych

GMINA SEROKOMLA: Wyznaczono dwa terminy odbioru odpadów, które pochodzą z działalności rolniczej.

Pierwszy termin to 23 maja (poniedziałek) w godzinach 8:30-15:00 na placu przy cmentarzu parafialnym w Serokomli. Ten termin i miejsce dotyczy rolników z Serokomli, Czarnej, Bielan Dużych, Hordzieży, Bronisławowa Dużego, Bronisławowa Małego, Wólki, Rudy, Nowej Rudy, Woli Bukowskiej i Józefowa Dużego.

Kolejny termin to 25 maja (środa) w godzinach 8:30-15:00 na placu przy OSP w Charlejowie. Ta data dotyczy Krzówki, Charlejowa, Leonardowa, Poznania, Ernestynowa i Pieniek.

Odbierane będą odpady pochodzące z działalności rolniczej, tj.: folia rolnicza biała, folia rolnicza czarna, siatka i sznurek do owijania balotów, opakowania po nawozach, worki typu Big-Bag.

Są wymagania dotyczące przekazywanych odpadów: folie i worki muszą być oczyszczone z ziemi, piachu, torfu, siana i pozbawione innej zawartości. Sznurki i siatka także oczyszczone z ziemi, smarów, kamieni i siana, mogą zawierać minimalne zabrudzenia organiczne.

Rolnik dostarcza odpady do wskazanego punktu na własny koszt

Rolnik dostarcza odpady do wskazanego punktu na własny koszt.

mst

LUK

Bartek Grzeszczyk Mistrzem Komputera

Bartosz uzyskał 34,74 pkt. na 50 możliwych. Ten wynik zapewnił mu tytuł finalisty

26 kwietnia 2022 roku odbyło się uroczyste podsumowanie XIII edycji Wojewódzkiego Konkursu Informatycznego MISTRZ KOMPUTERA dla uczniów szkół podstawowych. Bartosz Grzeszczyk, uczeń Zespołu Szkół w Woli Gułowskiej, został jednym z finalistów tego konkursu.

Organizatorami tegorocznej edycji były: Szkoła Podstawowa nr 28 z Oddziałami Integracyjnymi, Szkoła Podstawowa nr 2 i Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Lublinie.

W konkursie wzięło udział 56 szkół z województwa lubelskiego. Na zakończenie uroczystości odbyły się ciekawe warsztaty z robotyki dla uczniów i nauczycieli, prowadzone przez Arkadiusza Gwardę, wykładowcę Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie.

mst

Bezpłatna mammografia

Na parkingu przy Urzędzie Gminy w Woli Mysłowskiej 18 maja (środa) w godzinach od 8:00 do 15:00 pojawi się mammobus.

Panie w wieku od 50. do 60. roku życia mogę bezpłatnie w tym dniu wykonać mammografię. Rejestracja pod nr telefonu 723 351 003.

mst

Halina Frąckowiak w Adamowie

Znana jest z utworów „Bądź gotowy dziś do drogi", „Napisz, proszę", „Papierowy księżyc" i „Dancing Quenn".

Wokalistka Halina Frąckowiak już 22 maja wystąpi w Adamowie. Koncert odbędzie się na deskach amfiteatru placu Niedźwiedziego, a rozpocznie się o 18:00. Wstęp wolny!!!

mst

eprasa.pl 8fd196973a

Nowe odcinki kanalizacji

na wiosnę przyszłego roku

GMINA KRZYWDA

Przetarg na budowę kanalizacji sanitarnej w gminie Krzywda został rozstrzygnięty. Nowe odcinki w Krzywdzie i Zimnej Wodzie o łącznej długości prawie 3,5 kilometra będą kosztować około 5 mln 790 tys. zł.

Gmina pokryje tylko niewielką część kosztów, ponieważ otrzymała na ten cel dotację z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład", która powinna wystarczyć na pokrycie 95 procent kosztów Sieć wraz z przepompowniami ścieków powstanie w Krzywdzie i w części Zimnej Wody, która graniczy z Krzywdą. Do przetargu na wykonanie robót przystąpiły trzy firmy: MEL-KAN z Ryżek, STRABAG Pruszków, Zakład Budowy I Eksploatacji Urządzeń Wodociągowo-Kanalizacyjnych z Garwolina.

Jako najkorzystniejszą wybrano ofertę złożoną przez firmę MEL-KANZwycięzca ma na realizację całej inwestycji 12 miesięcy od podpisania umowy.

To jedno z kilku zadań w ramach rozbudowy infrastruktury wodno-kanalizacyjnej w gminie Krzywda, na którą samorząd otrzymał też m.in. prawie 3 mln 300 tys. zł z rezerwy budżetu państwa. Część stanowią środki na sfinansowanie zakończonej niedawno modernizacji oczyszczalni ścieków w Krzywdzie, a reszta ma być wykorzystana na dokumentację kanalizacji w Krzywdzie m.in. w ulicach Zagrodowej, Towarowej, Wrzosowej i Dolnej.

I Gminny Konkurs Plastyczny „Łukowskie Amonity"

GMINA ŁUKÓW Zespół Szkół w Gołaszynie ogłasza konkurs pod hasłem „Łukowskie amonity", który ma na celu popularyzację regionu i związanych z nim amonitów. Prace plastyczne należy wykonać w formacie A4, A3, technika: dowolna np.: malarstwo, rysunek, wydzieranka, wycinanka, kolaż itp. Praca musi być wykonana tylko przez jednego autora, bez pomocy osób trzecich (prace zbiorowe nie będą brane pod uwagę). Uczestnik konkursu składa tylko jedną pracę, szkoła w każdej kategorii maksymalnie może złożyć 3 prace. Prace wraz z kartą zgłoszeniową należy składać do 3 czerwca 2022 r. r. osobiście w sekretariacie Szkoły Podstawowej w Gołaszynie lub listownie (decyduje data stempla pocztowego) na adres: Zespół Szkół w Gołaszynie, Gołaszyn 29, 21-400 Łuków. Prace zostaną ocenione w trzech grupach wiekowych: I grupa: przedszkole, II grupa: kl. I-III, III grupa: kl. IV-VIII. Autorzy nagrodzonych i wyróżnionych prac otrzymają dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Uroczyste podsumowanie oraz wręczenie nagród odbędzie się 12 czerwca 2022 r. w Zespole Szkół w Gołaszynie podczas Gminnego Festynu Rodzinnego z Geologią. Bliższych informacji można zasięgać pod nr tel. szkoły: 25 798 28 86.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Dzień Strażaka w Starej Hucie

Druhowie z jednostek OSP z terenu gminy Wola Mysłowska strażackie święto – Św. Floriana i Gminny Dzień Strażaka obchodzili 3 maja, w OSP Stara Huta. Nie bez powodu to właśnie do tej miejscowości, tego dnia, zjechały się delegacje z wszystkich ochotniczych straży. Gospodarze świętowali poświęcenie nowego samochodu.

O nowy samochód ratowniczo – gaśniczy Renault Megane Premium strażacy ze Starej Huty starali się od dawna. Druhowie mieli stare wysłużone auto. W odpowiedzi na ich starania Rada Gminy Wola Mysłowska, na zakup samochodu przyznała dofinansowanie wysokości 200 tys. zł

Zakupiono średnie auto, wyposażone w zbiornik na 3,200 tys. litrów wody.

Strażacy zebrali pieniądze na wyposażenie. Dokupili pompę półszlamową i agregat spalinowy Stihl.

Samochód przyjechał do Starej Huty 1 marca.

Zaplanowane na 3 Maja obchody Gminnego Dnia Strażaka stały się okazją do poświęcenia i przekazania średniego samochodu ratowniczo – gaśniczego.

Uroczystość rozpoczęła Msza Święta w Kościele w Wilczyskach. Już podczas mszy, z ust ks. kanonika Krzysztofa Uścińskiego padły pierwsze słowa uznania za zaangażowanie strażaków.

Prosto z kościoła strażacy udali się do strażnicy OSP Stara Huta.

- Bardzo się cieszę Druhny i Druhowie, że zjednoczyliście się i zrealizowaliście plan, który od kilku lat rodził się w Waszych projektach – podkreślała w swoim przemówieniu Wójt Gminy Wola Mysłowska Kinga Szerszeń.

Wójt przypomniała historię OSP Stara Huta, jednostki z ponad 50 letnią tradycją, która pierwszy samochód bojowy zakupiła prawie 20 lat temu z funduszy zgromadzonych własnymi środkami oraz darowizn.

- Widząc zaangażowanie druhów, ich determinację w pozyskanie nowego samochodu, nie mogłam pozostać obojętna. Na dzisiejszej uroczystości przyjmujemy do grona gminnych samochodów bojowych nowy nabytek: Renault Premium. Niech dobrze służy Wam Druhowie i pomyślnie wspiera Wasze działania na rzecz bezinteresownej służby dla naszej społeczności.

Samochód, który otrzymała OSP Stara Huta bez wątpienia przyczyni się do zapewnienia w większym stopniu bezpieczeństwa mieszkańcom, a strażakom do bardziej profesjonalnego prowadzenia akcji ratowniczo – gaśniczych - mówiła Wójt.

Specjalne podziękowania trafiły do Radnego Gminy Janusza Chmury, który skutecznie przekonał Radę aby przyznała środki na zakup samochodu do OSP Stara Huta a także do wszystkich Radnych, za pozytywne zaakceptowanie Jego wniosku.

Wójt podkreślała, że 3 Maja w gminie to Dzień Strażaka.

- Strażacy – ich praca to więcej niż zawód, to powołanie. Zawsze są gotowi do walki z żywiołem. Na co dzień walczą z pożarami, skutkami nawałnic, potężnych wichur, usuwają skutki wypadków drogowych, a przede wszystkim ratują ludzkie życie. Ratują życie, mienie, środowisko, niosą pomoc w najbardziej ekstremalnych sytuacjach. Dzień Strażaka to dobry moment, żeby podziękować naszym bohaterom – mówiła Wójt.

Samochód dla OSP został poświęcony uroczyście, z całym strażackim ceremoniałem.

V Bieg Kolarski o Puchar Henryka Sienkiewicza i zbiórka na leczenie Patrycji Sulej

GMINA KRZYWDA Impreza odbędzie się 28 maja w Woli Okrzejskiej. Bieg zostanie przeprowadzony na dwóch dystansach: profesjonalnym i amatorskim. Rejestracja jest otwarta.

Organizator: Rowerowy Łuków, e-mail organizatora: info@biegkolarski.pl, tel. organizatora 662 696 433.

Dystans PRO 92 km: mężczyźni – rower kolarzówka oraz inny rower, kobiety – rower kolarzówka oraz inny rower. Dystans AMATOR 46 km: mężczyźni – rower kolarzówka oraz inny rower, kobiety – rower kolarzówka oraz inny rower. „Rower Kolarzówka" to kategoria dla posiadaczy rowerów szosowych tj kolarzówek, rowerów typu gravel i przełaj i inne wyposażone w kierownicę typu „baranek". „Inny rower" to kategoria dla uczestników, którzy startują na rowerach typu MTB, kross, trekking, fitness, miejskich itd. Powinien to być rower fabryczny, tj. taki jaki można znaleźć w ofercie producenta rowerów.

Rowerowy Łuków i Biegacze Pomagacze podczas Biegu zorganizują zbiórkę na leczenie operacyjne w Paley European Institute Patrycji Sulej z Łukowa.

„Niezapominajki" i „Jagódki" na Przeglądzie Pieśni Maryjnej

Na zaproszenie dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Miedzyrzecu Podlaskim i Zespołu Ludowego „Echo" z Przychód, w niedzielę 8 maja zespoły „Niezapominajki" z Dminina i „Jagódki" ze Żdżar wzięły udział w XIII Przeglądzie Pieśni Maryjnej w Kaplicy pw. Świętego Michała Archanioła w Przychodach.

Razem z nimi śpiewało kilkanaście zespołów z ościennych gmin i miejscowości. W biesiadzie ludowej zorganizowanej później w miejscowej świetlicy wystąpiły „Niezapominajki" i „Jagódki", nagrodzone gromkimi brawami za uświetnienie swoim koncertem tej uroczystości. W podziękowaniu za udział w przeglądzie każdy zespół otrzymał pamiątkowy dyplom z rąk Wójta Gminy Międzyrzec Podlaski.

mo

LUK

eprasa.pl 8fd196973a

Mieszkańcy Stoczka w „Drodze do Niepodległości”

Na placu była wystawa pojazdów wrześniowych takich jak TKS/nkm, TKS/hotchkiss, Chevrolet 158, Motocykl Sokół 600. Do obejrzenia było również gniazdo pojazdów zaprzęgowych wykorzystywanych w I-szej i II-giej Wojnie Światowej, wóz taborowy, wózek amunicyjny i współczesny sprzęt pożarniczej jednostki OSP Stoczek-Łukowski.(fot. GBP Stare Kobiałki)

Na wystawie w bibliotece wypożyczonej od Koła SŻAK w Łukowie, można było zobaczyć fotografie AK, kroniki i pamiątki akowskie, rekwizyty wypożyczone z muzeum AK w Kisielsku i od osób prywatnych, broń używaną przez Kasantów, zeszyty wspomnieniowe i jednodniówki AK.(fot. GBP Stare Kobiałki)

Henryk Nowosielski „Vickers”

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: Biblioteka w Starych Kobiałkach zamieniła się w muzeum, na bibliotecznym placu pojawiły się wojskowe pojazdy, a na sali widowiskowej eksperci przybliżali lokalną historię. Szczególną uwagę poświęcono postaci żołnierza AK kpt. Henryka Nowosielskiego, ps. „Vickers”.

Młodzi goście wystawy chętnie oglądali wystawę pojazdów wojskowych (fot. GBP Stare Kobiałki)

Tak wyglądała konferencja historyczna pod hasłem „Drogi do Niepodległości” zorganizowana 6 maja w Gminnej Bibliotece Publicznej w Starych Kobiałkach przy współpracy wójta Marka Czuba i radnych Gminy Stoczek Łukowski, Iwony Brodzik, Dyrektor Gminnej Biblioteki w Starych Kobiałkach, kpt. Zbigniewa Nowosielskiego, Prezesa Biura Rekonstrukcyjno-Technicznego Zabytkowej Inżynierii Pojazdowej w Ptakach oraz pod patronatem honorowym Posła na Sejm RP Sławomira Skwarka i Senatora RP Stanisława Gogacza. Całą konferencję poprowadził prof. nadzw. dr hab. Andrzej Olejko - polski historyk, doktor habilitowany, specjalizujący się w historii wojskowości i problematyce lotniczej.

Gawęda o broni

Po oficjalnym przywitaniu gości odbyła się gawęda o polskiej broni pancernej, którą wygłosił płk dr Krzysztof Gaj. Następnie kpt. Zbigniew Nowosielski przedstawił sylwetkę stoczkowianina kpt. Henryka Nowosielskiego, a działalność AK w ujęciu regionalnym przedstawił Marcin Gomółka. Konferencję zakończył koncert „Muzycznej Strefy 44” działającej przy bibliotece.

- Idea tych spotkań jest taka, aby młodemu pokoleniu i nie tylko zaprezentować obywateli Stoczka i okolic, którzy mają duże zasługi dla odzyskiwania i utrzymania niepodległości Polski i realizujących się w innych dziedzinach, jak mój tata Henryk Nowosielski, który po wojnie realizował się w pożarnictwie, był animatorem kultury, grze na wielu instrumentach. Prowadził teatr amatorski - przedstawił sylwetkę kpt. Henryka Nowosielskiego - kpt. Zbigniew Nowosielski, jego syn.

Wystawy w bibliotece

W bibliotece przez cały dzień można było obejrzeć wystawę fotografii i wyposażenia żołnierskiego, zobaczyć mundur wrześniowy pancerniaka, kurtkę pancerniaka, pojazdy używane przez żołnierzy II AWP, historyczny sprzęt pożarniczy, wyroby kowalskie oraz pistolety czarnoprochowe wykonane przez H. Nowosielskiego, jego akordeon, mandolinę, bango, gitarę, skrzypce – bo był multiinstrumentalistą, przypomniano, że był inicjatorem wielu przedsięwzięć kulturowych i historycznych: jak Kwatera Wojenna, Pomnik kpt. Wacława Rejmaka, Wspomnienia Partyzanckie, Internetowe Muzeum Rzeczypospolitej Stoczkowskiej.

Kpt. Zbigniew Nowosielski przedstawił sylwetkę swojego ojca, stoczkowianina kpt. Henryka Nowosielskiego. (fot. GBP Stare Kobiałki)

mo

LUK

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Po dwóch latach przerwy, spowodowanej pandemią i obostrzeniami, Członkowie Klubu Seniora i Kola Gminnego Zwiazku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Staninie, z ogromną radością spotkali sią ponownie.

Niezwykle ciepła atmosfera sprawiała, że wcześniej spotkania odbywały się regularnie. Członkowie Koła i Klubu lubią się integrować, lubią swoje towarzystwo, kontakt z innymi uczestnikami przynosi im satysfakcję i poczucie spełnienia, dlatego też wszyscy mają nadzieję na powrót cyklicznych spotkań.

Uczestnikom przygrywała miejscowa kapela ludowa.

Z racji zbliżającej się 90 rocznicy urodzin Pani Egrypiny Honoraty Gajowej – Przewodniczącej Koła Gminnego Zwiazku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, przedstawiciele władz samorządowych: Przewodnicząca Rady Gminy Zofia Czubek, Wójt Gminy – Krzysztof Kazana i Zastępca Wójta - Sławomir Rzymowski złożyli życzenia oraz podziękowania za wieloletnią pracę na rzecz społeczności lokalnej. A także wspólnie z Uczestnikami spotkania odśpiewali słynne „sto i dwieście lat...”

Na spotkaniu gościli również: Wiceprezes Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Łukowa - Pan Eugeniusz Piech wraz z małżonką, a także Pani Zofia Wysocka z Zarządu oraz Pani Anna Ostrysz - Kierownik GOPS w Staninie.

Jak mówi Wiceprezes Koła w Staninie - Pani Zofia Czubek „Spotkania są organizowane we własnym zakresie, Panie same pieką ciasta i przygotowują wszystkie potrawy”.

eprasa.pl 8fd196973a

R E K L A M A

Skosztuj specjałów
z Podlasia
i Lubelszczyzny
w Biedronce!

KUCHNIE PODLASKA I LUBELSKA ZACHWYCAJĄ BOGACTWEM SMAKU.
SWOJĄ RÓŻNORODNOŚĆ ZAWDZIĘCZAJĄ WPŁYWOM WIELU LOKALNYCH KULTUR.
SĄ OPARTE NA PROSTYCH I SYCĄCYCH POTRAWACH CZĘSTO BAZUJĄCYCH
NA LOKALNYCH PRODUKTACH SEZONOWYCH.

TYLKO TERAZ ZNAJDZIESZ PRODUKTY REGIONALNE Z PODLASIA I LUBELSZCZYZNY W BIEDRONCE!
POZNAJ ICH NIEPOWTARZALNY SMAK I RAZEM Z NAMI WSPIERAJ LOKALNYCH PRODUCENTÓW.

Kochajmy co nasze
Oferta obowiązuje od 19.05 do 25.05.2022 r. Produkty dostępne do wyczerpania zapasów.

Biedronka
Codziennie niskie ceny

LUK

eprasa.pl 8fd196973a